THE MOST PROGRESSIVE POLISH DAILY PAPER IN AMERICA

DZIENNIK CHICAGOSKI

Przestroga, Dana z Dobrocią Więcej Zdziałać Może, Niż Wyrzuty Pełne Goryczy

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 46. PIĄTEK, DNIA 24-GO LUTEGO, (FRIDAY, FEBRUARY 24), 1933 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

MAYOR CERMAK BLISKI ŚMIERCI

CHINY ODRZUCIŁY ULTIMATUM JAPONJI.

Armja Japońska w Ofensywie Na Dżehol.

Peiping, 24. lutego. — Ultimatum Japonji, żądające ewakuacji wojsk chińskich z prowincji Dżehol, zostało wczoraj odrzucone przez Chiny. W tym samym czasie otrzymano tu wiadomość od Tang Yu-lina, chińskiego gubernatora Dżehol, że 30,000 armja japońska rozpoczęła ofensywę przeciw Chińczykom w Dżehol. Wojska japońskie zaatakowały najpierw miasto Czaojang, które aeroplany japońskie zarzucały bombami przez trzy dni.

Czaojang znajduje się 25 mil od wschodnich granic Dżehol.

Gubernator Tang donosi, że Japończycy puścili w ruch całą maszynę wojenną. Obok pułków piechoty ciągną oddziały czołgów, pułki artylerji polowej, ciężkiej, oddziały kawalerji oraz kilka eskadr lotniczych. Japończycy wysyłają przed sobą aeroplany, które bombardują miasta i wsie chińskie przed przyjściem Japończyków.

Gub. Tang oświadczył również, że wojska chińskie, wysunięte najdalej w kierunku nieprzyjaciela, cofnęły się, aby zasilić główną linję obrony, która przebiega przez góry, łącząc kilka miast granicznych, przez które Japończycy będą się musieli przedostać, jeżeli będą chcieli zdobyć prowincję Dżehol.

Rzeczoznawcy twierdzą, że zdobycie tej linji obronnej nie będzie łatwe, szczególnie w czasie zimy. Chińczycy posiadają tu silnie obwarowane placówki, broniące głównych przejść górskich. Dla obrony tej części frontu Chińczycy posiadają około 80,000 wojska, lecz słabo zaopatrzonego w żywność i amunicję. Japończycy posiadają tu znacznie mniej wojska, lecz świetnie zaopatrzonego i wyćwiczonego.

Broń Próbowano w Ostatniej Chwili Wysłać do Węgier.

Główny Kierownik Kolei Austrjackich Stracił Posadę.

Wiedeń, 24. lutego. — Dzięki prasie socjalistycznej świat dowiedział się, że transport broni, przeznaczony dla Węgier, lecz zatrzymany w Austrji, miał być w ostatniej chwili wysłany pokryjomu do Węgier.

Planem wysłania broni do Węgier, pomimo zakazu i polecenia, azy broń zwrócono Włochom, skąd transport przybył do Austrji, kierował Egon Seefehlner, główny kierownik kolei austrjackich. Seefehlner jak podaje prasa austrjacka, miał przepłacić służbę kolejową i w czasie nocy wysłać wanony naładowane karabinami do Węgier. Spisek wykryto i plany kierownika kolei pokrzyżowano.

Gdy się rząd austrjacki dowiedział o spisku, natychmiast zawiadomiono kierownika kolei, że stracił posadę. Na jego miejsce naznaczono Antoniego Schoepfera.

Pisma donoszą, że jeden z niższych urzędników kolei zaproszony był wczoraj do biura Seefehlnera, który zaproponował urzędnikowi, aby transport broni skierować do granicy Węgier, zamiast do Włoch. Broń miała być dostarczona przedstawicielom Węgier w miejscowości Sopron. Tam planowano broń wyładować i puste wagony odesłać do Włoch. Za przeprowadzenie tego planu Seefehlner ofiarował $20,000 do podziału dla tych urzędników i pracowników kolejowych, którzy podejmą się zadania dostarczenia broni Węgrom.

Pisma donoszą również, że kolejarze, należący do Związku Socjalistów, spodziewając się sowitego wynagrodzenia, mieli się podobno zgodzić na tę propozycję.

NIEMCY Z HITLEREM WRACAJĄ DO 1914 ROKU.

Wpływy Reakcji Rosną Stale; Junkrzy Panami Sytuacji.

Berlin, 24. lutego. — Reakcja w Niemczech zaczyna podnosić głowę otwarcie. Poprzednio za czasów rządów Stresemanna, czy nawet Brueninga, były tarcia między reakcją a republikanami i socjalistami; dzisiaj walka toczy się między reakcjonistami, którzy z trzech stron dążą do władzy.

Hitler, uchodzący w oczach zagranicy za „postępowca", jest zwykłym reakcjonistą, a ideały faszyzmu przyjął jedynie dla utorowania sobie drogi do zdobycia władzy — tak twierdzi wielu obserwatorów polityki niemieckiej. Drugim reakcjonistą, który dzisiaj odgrywa poważną rolę w Niemczech jest podpułkownik von Papen, prawa ręka prez. Hindenburga. Trzecim wodzem reakcji jest Hugenberg, wódz stahlhelmowców i silnego bloku nacjonalistycznego.

Zaciekła walka toczy się obecnie między Hitlerem i von Papenem. Jeden drugiemu stara się podstawić nogę, aby sobie zapewnić zwycięstwo w dniu 5 marca, kiedy około 35 miljonów obywateli Niemiec uda się do urn wyborczych, aby odpowiedzieć na popularne w całym kraju pytanie: Czy Niemcy mają się cofnąć do 1914 roku? Hitler i von Papen dążą do tego celu, lecz po innych drogach.

„Zbankrutowane" Niemcy, jak wykazują statystyczne rządowe, wydały w roku ub. około 20,000,000 marek na kampanje polityczne, czyli około $4,760,000. Zbliżające się wybory marcowe będą również kosztowne, gdyż walczyć będą przeciw sobie reakcjoniści, posiadający poparcie zamożnych Niemców.

Rozeszła się tu wczoraj wiadomość, że po ogłoszeniu zamiarów hitlerowców, aby prez. Hindenburga aresztowaz i wywieść do Prus Wschodnich, drzwi pałacu, w którym Hindenburg przebywa stale, są zamknięte na trzy spusty; nikt z wyjątkiem kilku osób nie może się widzieć z prezydentem.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Przed przyjściem rządów Hitlera było w Niemczech przeszło 6 miljonów bezrobotnych. Obecnie mówią w Berlinie, że liczba bezrobotnych w Niemczech wynosi okoł 8 miljonów. Hitler prawdopodobnie zapisał na listę bezrobotnych wszystkich swych bojówkarzy, aby zapewnić im pensje rządowe.

* * *

Akcja prusaków azjatyckich jest o tyle niebezpieczna, ponieważ jest zaraźliwa i może się łatwo udzielić prusakom europejskim. Na chorobę zaborczości potrzebny jest dobry doktór, któryby mógł przeprowadzić operację i chorych prusaków wyleczyć z niebezpiecznej choroby.

* * *

Podczas kłótni o to, kto udać się ma pierwszy do łóżka, 74-letni Fred Rolfe, właściciel budynku apartamentowego pnr. 6512 Perry ave., zastrzelił swego młodszego brata, Clarka Rolfe'a, liczącego 68 lat, poczem sam pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru. Młodszy Ralfe niedawno był wypuszczony ze szpitala dla chorych umysłowo. Zamieszkała na wyższem piętrze córka Freda, gdy przybyła na miejsce strzałów z mężem, zastała dwa trupy.

* * *

„Więzień powiesił się po śmierci." — Taki „dziwny" wypadek miał miejsce w Petersburg, Ill., gdzie w celi aresztów powiatowych znaleziono Martina Viranta, górnika, wiszącego na pasku. W aresztach, stwierdzono, że więzień popełnił samobójstwo, jednak sekcja zwłok, dokonana przez koronera, wykazała, że Virant nie żył już, kiedy zawisł na pasku. Dwaj deputowani szeryfa z Pekin staną przed sądem oskarżeni o zabójstwo. Obydwaj pobili Viranta śmiertelnie podczas indagacji i, dla zatarcia śladów, powiesili go na własnym pasku.

* * *

Pani Marie Lambe, mieszkanka Warrenville, w powiecie Du Page, obchodziła wczoraj 99-tą rocznicę swych urodzin. Celebracja odbyła się w rezydencji solenizantki, pobudowanej przed 101 laty przez pułk. Warrena, założyciela osady, od którego nazwiska pochodzi nazwa miasteczka.

KALENDARZYK

Dziś, piątek, 24go lutego: — Św. Macieja Apostoła.

Jutro, sobota, 25-go lutego: — Św. Wiktora.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 6:33.

Zachód słońca o godz. 5:34.

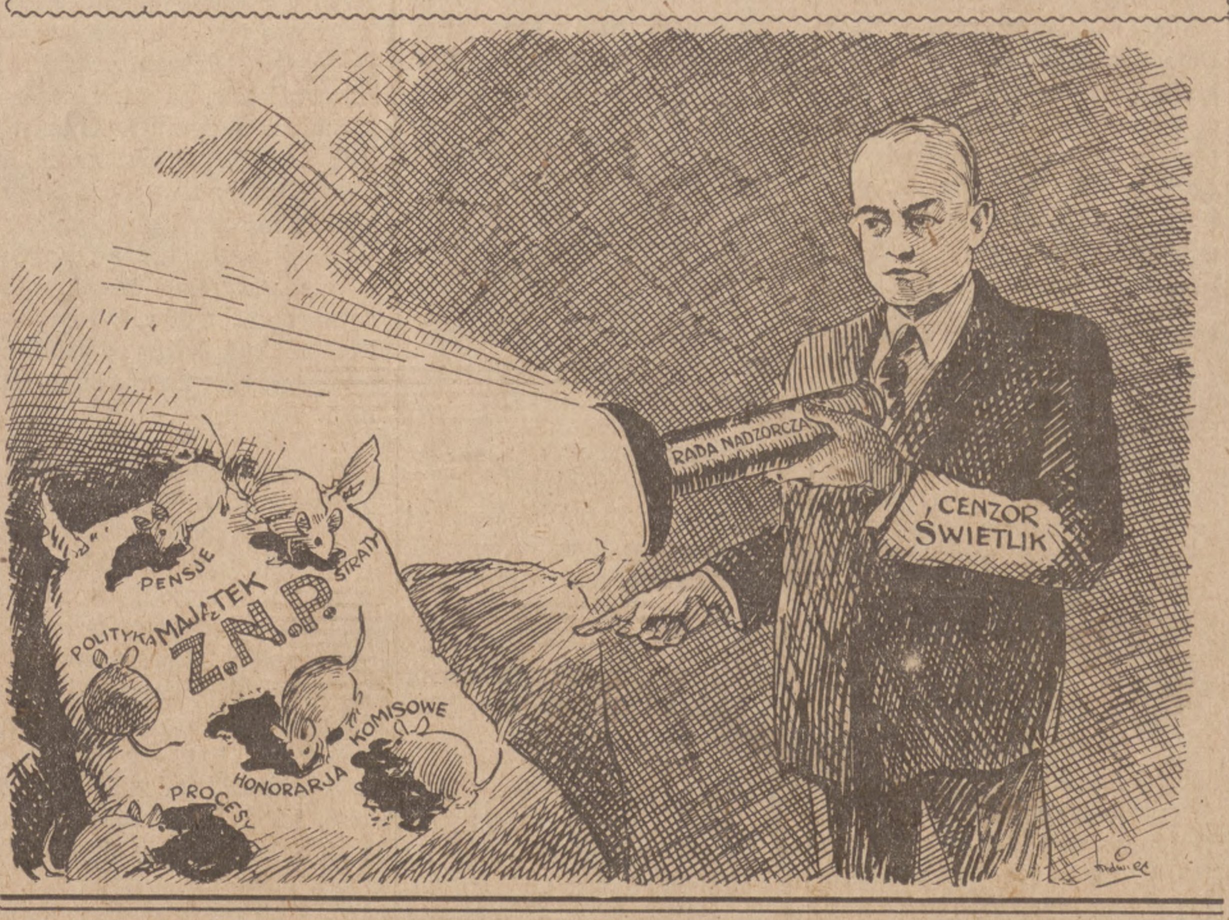


Pogoda w Chicago i okolicy: W piątek pogoda. W sobotę pogoda nieustalona, prawdopodobnie deszcz; w dalszym ciągu temperatura łagodna. Umiarkowany, zmienny wiatr w piątek.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 2-giej po południu 55 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 6-tej rano 38 stopni.

WYŚWIETLIŁ.



Najwyższy Sąd Stanowy Zmodyfikował Karę 52 Adwokatom Sanitarnym.

15 Traci Prawo Praktyki Na Pewien Czas Lub Na Stałe.

Najwyższy sąd stanu Illinois zakończył dochodzenia dyscyplinarne przecowko 52 adwokatom, jacy mieli szczęście lub nieszczęście dostać się na listę sztabu prawników dystryktu sanitarnego podczas "wesołej ery" i rządów p. Crowe'a. Dochodzenia przeciwko prawnikom toczyły się przez parę lat. Stroną skarżącą było Stowarzyszenie Adwokatów Stanu Illinois, chcące oczyścić imię organizacji z plamy "sanitarnej.' Pociągnięci do odpowiedzialności członkowie Stowarzyszenia Adwokackiego byli na liście płatnika dystryktu sanitarnego od 1926 do 1928 roku.

Wyrok w sprawie adwokatów zapadł był już w dniu 23 grudnia. Potępieni wnieśli jednak od wyroku apelację do najwyższej instancji sądowej w stanie. Wczoraj zapadł wyrok o wiele łagodniejszy. Mianowicie sąd pozbawił prawa praktyki na stałe jednego oskarżonego, jeden został pozbawiony przywileju praktykowania prawa na przeciąg dwóch lat, a 13 do 1-go maja. Następnie 21 otrzymuje naganę, a 16 zostało oczyszczonych z zarzutów. Wszyscy byli oskarżeni o "nieprofesjonalne i niehonorowe prowadzenie,' — o czem miało świadczyć pobieranie zapłaty za nieproporcjonalnie małą pracę lub bez żadnej pracy.

Wśród oskarżonych znajdował się także adw. Edward P. Łuczak, lecz został uniewinniony przez niższą instancję i najwyższy sąd stanowy od podejrzeń i nadużyć.

Wyrok grudniowy pozbawiał prawa praktyki na stałe lub na pewien czas 20 adwokatów, 16 udzielał nagany i uwalniał od zarzutów. Wśród ukaranych jeden był pozbawiony praktyki na stałe, jeden na dwa lata, trzech na rok, a 15 na sześć miesięcy czasu.

Wczorajsza decyzja najwyższego sądu stanowego łagodzi także w znacznym stopniu orzeczenie sędziego Thomasa Taylora, z sądu okręgowego, działającego w charakterze specjalnego komisarza najwyższego trybunału stanowego. — W swym raporcie sędzia Taylor polecił kasację praktyki siedmiu adwokatów, ośmiu na zawieszenie w czynnościach na dwa lata, 10 na jeden rok czasu, a pozostałych na naganę lub uwolnienie.

Obecnie pozbawionym praw członkostwa Stow. Adwokatów i praktyki jest p. Fr. J. Brewbaker, który w dystrykcie nie przeprowadził ani jednej sprawy w okresie pobierania pensji, będąc rzecznikiem pewnej kompanji ekspresowej. Joseph E. Paulissen, który na krótko przed wytoczeniem dochodzeń przez Stow. Adwokatów w lipcu 1930 roku, przeniósł się ze stanu Illinois do Kalifornji.

Następnie do 1-go maja zostali pozbawieni przywileju praktyki następujący: Henry J. Berman, John C. Garriot Jr., Henry E. Jacobs, Joseph A. Kolb, Nathan A. Lawrence, Harry Mantell, Adam E. Patterson, Arthur Donoghue, Maclay Hoyne, Kleofas Jurgelonis, Medard A. Munz, Sidney Lyon, Mark J. McNamara.

Naganę otrzymali: John M. Beverly, John J. Dillon, Daniel V. Gallery, Thomas P. Grant, Eugene M. Hines, Philip A. Lozovick, Stephen A. Malato, George H. Mason, William S. Newberger, Leo V. Roeder, Augustus Williams, David S. Chesrow, Robert E. Eberle, Al F. Gorman, John S. Hall, John R. Horan, Carl H. Lundquist, Arthur F. Manning, Abraham L. Missner, Victor I. Ohrenstein, Ivor L. Smith.

Szesnastoma oczyszczonemi z zarzutów są: Hector A. Brouillet, Roy J. Egan, A. Paul Holleb, Meyer D. Kaufman, John M. Lowery, Edward H. Luebeck, James J. McDermott, G. Edwin Mitchell, Charles F. Brown, John F. Higgins, Samuel J. Graff, John E. King, Edward P. Łuczak, John R. Mc Cabe, Eugene L. McGarry, William S. Stewart.

Zawieszony w czynnościach do 1-go maja adw. Maclay Hoyne, jest byłym asystentem prokuratora stanowego na powiat Cook i kierownik prawnego wydziału w dystrykcie sanitarnym za rządu p. Crowe'a. W grudniu adw. Hoyne był pozbawiony praktyki na jeden rok, razem z Garriotem i Lyonem.

Jednocześnie sąd najwyższy odrzucił petycję o ponowne przesłuchy, wniesioną przez grupę oskarżonych na krótko przed ostateczną decyzją.

19 Rannych w Zderzeniu Pociągów Górnej Kolei Przy Ashland Ave.

Na linji górnej kolei przy Ashland ave., doszło wczoraj do zderzenia dwóch pociągów, gdy pasażerski pociąg Lake Street, złożony z trzech wagonów, — wpadł na pociąg towarowy z węglem. Na szczęście nikt w wypadku nie przypłacił życiem, to jednak cięższe lub lżejsze obrażenia i okaleczenia odniosło 19 osób.

Pociąg pasażerski śpieszył do śródmieścia i był przepełniony przeważnie kobietami, udającemi się na zakupy.

Wezwani na miejsce wypadku strażacy pomogli do zniesienia rannych do ambulansów.— Ciężej ranni, w liczbie 12, zostali przewiezieni do szpitala Presbyterjańskiego, a lżej okaleczeni otrzymali opatrunek na miejscu i udali się do domu. — Na liście rannych nie znajduje się żadne nazwisko o polskiem brzmieniu.

Pomocnik kierownika ruchu na górnych kolejach, p. M. G. Feron, po zbadaniu wypadku na miejscu, orzekł, że "bez żadnych wątpliwości całą winę ponosi motorniczy William C. Schneider, lat 43, z pnr. 425 Humphrey ave., Oak Park. — Kierownik musiał zdrzemnąć się podczas prowadzenia pociągu."

Kwestjonowany w szpitalu motorniczy Schneider, przyznał także, iż na moment przed katastrofą został zamroczony, iż nic nie widział przez chwilę, a gdy zobaczył pociąg towarowy, było już za późno zahamować pociąg.

Nie zwalniający przed stacją pociąg widziało dwóch zwrotniczych, Antoni Futera i Edward Schalk. Obaj zdążyli zeskoczyć z torów po daniu sygnałów.

LEKARZE OBAWIAJĄ SIĘ ZAPALENIA PŁUC.

Po Chwilowem Polepszeniu — Nowa Komplikacja.

Miami, Fla., 24. lutego. — Funkcjonarjusze szpitalni powiedzieli dzisiaj o godz. 3 rano, że mayor Cermak z Chicago jest trochę niespokojny i podawali jego puls na 132, temperaturę na 99.6, a oddech na 26 do 28. Kazano im mieć w pogotowiu rezerwoar z tlenem na wypadek zapalenia płuc. Puls pacjenta był o tej godzinie nieco szybszy, niż o północy.

Miami, Fla., 24. lutego. — Po wczorajszem żadziwiającem polepszeniu, stan mayora Cermaka znów się pogorszył w nocy i dzisiaj nad ranem budząc nowe zaniepokojenie wśród jego lekarzy.

O godz. 2:30 w nocy, lekarze powiedzieli, że mayor spał, lecz dość niespokojnie. Zapytywani, czy sądzą, że mayor przeżyje noc, lekarze odpowiadali potwierdzająco, dalej jednak nie ryzykowali żadnych przepowiedni.

Na krótko przed północą, dr. Tice, specjalista w chorobach płuc i serca, został wezwany na konsyljum. Wydany potem biuletyn stwierdzał, że pacjent miał dość spokojny dzień, że serce funkcjonuje dobrze, zapalenie jelit powoli ustępuje i jedynie znacznie przyspieszony puls jest objawem niepokojącym. (Normalny puls u dorosłego człowieka w wieku mayora Cermaka waha się pomiędzy 74 a 88; normalny oddech pomiędzy 18 a 22; normalna temperatura 98.6).

Lekarze nie tracili nadziei, że stan mayora polepszy się dzisiaj rano, dodawali jednak niezmiennie uwagę, że „wszystko może się zdarzyć u człowieka 60-letniego, który przeszedł tyle, co mayor Cermak".

Dwaj lekarze czuwali na zmianę przy łożu chorego przez całą noc. Bliscy przyjaciele mówili dzisiaj wczesnym rankiem, że zaczynają trasić nadzieję, by mayor wyszedł zwycięsko z tej walki o życie.

Illinois Planuje Konwencję Ratyfikacyjną 10. Lipca.

Delegaci Mają Być Wybrani 5. Czerwca.

Springfield, Ill., 24. lutego.— Stan Illinois wysforował się wczoraj naprzód w wyścigu stanów ku ratyfikacji rezolucji kongresowej znoszącej 18tą poprawkę.

Specjalny komitet ustawodawczy zgodził się wczoraj na konferencji z gub. Hornerem na plan odbycia konwencji ratyfikacyjnej 10. lipca. Udoskonalenie tego planu czyni Illinois pierwszym stanem, który zabrał się praktycznie do obalenia prohibicji.

Plan, który będzie przedstawiony legislaturze na przyszły tydzień w przygotowywanym obecnie bilu, przewiduje konwencję 25 delegatów wybranych bezpartyjnie z całego stanu. Wybory delegatów odbędą się 5. czerwca, równocześnie z wyborami sędziowskiemi.

Kandydaci na delegatów dostaną miejsca na balocie przez złożenie petycyj podpisanych przez 1 procent zaregestrowanych wyborców — około 25,000 nazwisk. Balot będzie miał dwie kolumny. W jednej będą kandydaci deklarujący się za zniesieniem prohibicji, w drugiej kandydaci przeciwni tej reformie. Wyborcy nie będą mogli głosować na kandydatów w obydwu kolumnach, przeskakiwać z jednej do drugiej. Żaden wyborca nie będzie też mógł znaczyć więcej niż 25 kandydatów. Ci, którzy dostaną największą liczbę głosów, będą oczywiście wybrani.

Plan ma trzy kardynalne zalety:

1. Daje wyborcom nową sposobność wyrażenia się drogą referendum.

2. Daje wyborcom prawo wybrania swoich delegatów przy połączeniu prawyborów i wyborów w tym samym dniu.

3. Jest ekonomiczny, bo się odbędzie równocześnie z wyborami sędziowskiemi. Co więcej, delegaci nie dostaną żadnej płacy, nawet zwrotu kosztów kolejowych.

LONDYN TARGUJE SIĘ O DŁUGI; GOTÓW DAĆ 1 DO 1½ MILJARDA.

Roosevelt Odpowiada Własnemi Propozycjami.

Washington, 24. lutego. — Dowiedziano się tu wczoraj, że w układach toczących się pomiędzy Prezydentem-elektem Rooseveltem i ambasadorem angielskim sir Ronald Lindsay'em chodzi o redukcję angielskiego długu wojennego, należnego Ameryce, do okrągłej sumy od miljarda do półtora miljarda dolarów.

Kapitał długu angielskiego w St. Zjedn. wynosi $4,600,000,000. Według warunków ugody, w której Ameryka skreśliła 30 procent z owej sumy, dług ma być spłacony w ratach rocznych aż do r. 1990, przyczem przeciętny procent ma wynosić 3.3 od sta. Obecna wartość długu wynosi około 3 miljardy.

Według krążących tu pogłosek, Prezydent-elekt przyjął propozycję ambasadora Lindsay'a przychylnie, odpowiedział jednak na nią własnemi propozycjami dotykającemi koncesyj w ugodach handlowych, powrotu do podstawy złotej i rozbrojenia, których to ustępstw Ameryka miałaby według niego prawo się spodziewać od Anglji w zamian za ustępstwa dłużnicze.

Ambasador pojechał do Londynu i przedstawił propozycje p. Roosevelta gabinetowi premjera MacDonalda. Tam otrzymać miał instrukcje poinformowania Prezydenta-elekta, że wymiana poglądów pomiędzy nim i p. Rooseveltem stanowi zadawalniającą podstawę możliwego porozumienia.

Definitywnego załatwienia tej sprawy nie należy się spodziewać przed inauguracją p. Roosevelta.

Z INDIANA.

W następujących miejscach można kupić Dziennik Chicagoski:

EAST CHICAGO, IND.:

Joseph Krzywiński, 4901 Baring Ave.
Jacob Jakubczak, 4801 Wegg Ave.
S. Kubacki, 4907 Magoun Ave.
Peter Wyslocki, 1113 — 150-ta ulica.
Jan Sumara, 602 — 151-sza ulica.
Kotzan Drug Store, 4859 Alexander Ave.

WHITING, IND.:

Tony Kryszyński, 2043 Indianapolis Blvd.
Tony Guzek, 2128 Indianapolis Blvd.
Anthony Kamiński, 1405 — 121-sza ulica.
Jan Tuszak, 2356 Schrage Ave.
Dybel's Grosernia, 2474 White Oak Ave.

INDIANA HARBOR, IND.

Edmund Sudziński, 3833 Alder ulica.
Jan Mytych. 3833 Evergreen ulica.
Josephine Bankowska, 3808 Main ulica.
Kromels Drug Store, 3902 Deodar ulica.
Public Drug Store, 3738 Main ulica.



ODPOWIEDNIA DLA MATRON.

ANNE ADAMS MODEŁKO 2559.

Zamówić można tylko w wielkościach 36, 38, 40, 42, 44, 46.

Na wielkość 36 potrzeba 2⅝ jarda 39 calowej materji, także 1⅞ jarda kontrastowej materji.

„JUMPER" ŁATWY DO USZYCIA.

MODEŁKO 457.

Nabyć można w wielkościach 4, 6, 8 lat.

Na wielkość 4 potrzeba 1⅜ jarda 35 calowej materji na sukienkę, także jeden jard 35 calowej materji na bluzkę.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division St., Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

Wszelkie w Dzienniku Chicagoskim podane modełka rozsyłamy na żądanie za nadesłaniem 15 centów w srebrze lub znaczkach pocztowych i wypełnieniem poniższego kuponu:

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr. . . . .

Wielkość . . . .

Imie i Nazwisko . . . .

Adres . . . .

Miasto . . . . Stan . . . .

NOTATKI REPORTERA

Dziś ważne zebranie Filaretów. Jutro zabawa pączkowa.

Dzisiaj odbędzie się posiedzenie ważne Chóru Filaretów. — Prezes Morawski i sekretarz Łada podają, iż obecność wszystkich członków jest konieczna; początek o godzinie 8ej wieczorem. Jutro, dnia 25go lutego Filareci urządzają zabawę karnawałową. Na programie śpiewy, muzyka, pączki i śledź. Zabawa ta odbędzie się w własnym klubie pnr. 1956 West Division ulica, o godzinie 8ej wieczorem. Sympatycy klubu są proszeni.

* * *

Dzisiaj, w sali Orackiego.

Polsko - Amerykański Klub Demokratyczny na południowo-zachodniej stronie miasta ma swoje zebranie dzisiaj, 24go lutego, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali Orackiego, pnr. 3224 So. Mosspratt ave., w sprawie kandydatury p. A. J. Zygmuntowicza.

* * *

Okaleczony w jednym wypadku zmarł w drugim.

Józef Jacko, lat 45, z Whiting, Ind., stracił wczoraj życie w dwóch wypadkach automobilowych. Jacko został najechany i śmiertelnie okaleczony przez automobil, przy kole którego siedział Jan Halik, także z Whiting. Halick podniósł okaleczonego z bruku, wsadził go do swojej maszyny, aby odstawić do szpitala. W drodze maszyna Halika wywróciła się do góry kołami. Jacko już nie żył, gdy przybył lekarz na miejsce drugiego wypadku. Pani Julja Halik, matka Halika i pani Marja Halik, jego żona, które znajdowały się w automobilu, zostały boleśnie okaleczone.

* * *

Misunski i Skumiński staną przed ławą wielkoprzysięgłych.

Według rozporządzenia sędziego miejskiego Haasa, Stanisław Misuński i Leon Skumiński, oskarżeni o kradzieże, dzisiaj staną przed ławą wielkoprzysięgłych, a stawieni w stan oskarżenia przez takową odpowiadać będą w sądzie za kradzieże automobilów.

* * *

Cermak głosować będzie w przyszły wtorek.

Z łoża boleści w szpitalu w Miami, Florida, burmistrz chicagoski Antoni J. Cermak prześle swój balot jako obywatel miasta, biorący udział w wyborach aldermańskich jakie się tu odbędą w przyszły wtorek. Komisarze wyborów wczoraj otrzymali żądanie na piśmie, potwierdzone stemplem notarjusza i natychmiast wysłali burmistrzowi balot.

* * *

Księżyc ma im zaoszczędzić pieniądze.

Rada wioski Bellwood wpadła na nowy pomysł oszczędzania pieniędzy. Przeprowadzeniem rezolucji na wczoraj odbytem posiedzeniu Rada ta upoważniła Harvey Glosa, superintendenta, do gaszenia świateł elektrycznych w wieczory, kiedy księżyc będzie w pełni, lub podczas burz, kiedy mieszkańcy siedzą w domach swoich. Wioska wtedy pogrążona będzie w ciemnościach, ale kasa za to skorzysta.

* * *

Odebrał sobie życie, aby spotkać swego brata.

Jan Andreas, lat 31, z pnr. 727 N. Monticello ave., kierownik elewatoru, wczoraj po napisaniu notatki w pokoju kąpielowym, wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie. Andreas do wiadomości publicznej podał co następuje: "Żałuję za uczynek. Idę spotkać brata mojego." Brat samobójcy, Ronald, poległ na polu walki we Francji w czasie wojny światowej, będąc wtedy członkiem 132-go pułku piechoty z Pennsylvanji.

* * *

Jutro, w sali Faikel'a, na Jadwigowie.

Jutro, 25go lutego, w sali Faikel'a, pnr. 2128 N. Leavitt ulica, odbędzie się zabawa — "Hard Time Party," połączona z tańcami, a urządzona przez Klub Polsko-Amerykański Demokratów w wardzie 33-ej.

* * *

Szopa zmarł w szpitalu po wypadku.

Przy narożniku Ridge ulicy i Columbia ave., w Hammond, wczoraj wieczorem najechał automobil na Franciszka Szopę, lat 55 i śmiertelnie go okaleczył. Szopa umarł w szpitalu św. Małgorzaty. Mieszkał pnr. 1518 — 171sza ul.

* * *

Chciwość spowodowała, iż cała szajka złodziei siedzi w kozie.

Policjanci James Oakey i Michał O'Donell — aresztowali przed paru dniami Andrzeja Zengrina, lat 23, z pnr. 4551 S. Talman ave. i Rajmunda Łysienia, lat 18, z pnr. 2306 W. 22gi place, w skradzionym automobilu. Po ich aresztowaniu za kratkami znalazł się także Władysław Jurek, lat 28, z "Drop Inn Service Station," pnr. 5117 Ogden ave., w Cicero. Zengrin i Łysień powiedzieli policjantom, że Jurek kupował od nich skradzione automobile, za które im płacić po $15 i $20, a które później sprzedawał za $200. "Raz dał nam $15 za 40 nowych opon automobilowych przez nas skradzonych," powiedzieli aresztowani młodzieńcy. — "Jeśli nas zamknięto, chcemy aby i on z nami w kozie posiedział." Jurek po aresztowaniu, gdy mu powiedziano kto do jego aresztu się przyczynił, wydał nazwiska reszty członków szajki i spowodował, że aresztowano także Jana Franza, z pnr. 5120 West 81-sza ulica, Józefa Menkickiego, z pnr. 3512 W. 58ma ul., Aleksaudra Bedobitza, 2217 W. 21-sza ul., Edwarda Lassa, 4617 Sacramento blvd. i Mario Zagattoro, 2328 W. 23-cia ul.

* * *

„Moderna młodzież mi się nie podoba", mówił Brouk.

„Cały kłopot z byznesem rabowania jest to, że moderna młodzież jest złego charakteru i nie postępuje właściwie w moim zawodzie", powiedział wczoraj Franciszek Brouk, lat 38, z pnr. 1394 Milwaukee ave., który w biurze detektywów siedzi za kratkami, gdyż sam przyznał się do brania udziału w 200 rabunkach. Trzej jego uczniowie także zostali aresztowani. „Wziąłem ich i dałem im dobry zawód", mówił Brouk. „Pracowaliśmy wspólnie według mojej najnowszej metody. Każdego dnia po południu wychodziliśmy szukać ofiar. $400 dziennie dla nas wystarczało. Ale ci chłopacy nie wiele byli warci. Janowi Habutowi brak było odwagi. Jan Lancaski był dobry, ale często mnie oszukiwał. Władysław Vanovar zaś szukał okazji dokonania morderstwa. Z takich nie mogłem zrobić dobrych byznesmanów. Podzieliwszy się łupem każdego wieczora stracili pieniądze na pijaństwie i w towarzystwie dziewcząt. Dlatego ja dzisiaj siedzę w kozie. Ja zaś wieczory spędzałem w domu i uciułałem sobie $7,000, które na mnie czekać będą aż wyjdę z kozy. Oni zaś nic nie będą mieli." Tak sobie przedstawia „moderną młodzież" szef szajki młodocianych rabusiów, ich nauczyciel i opiekun, który za rabunki będzie musiał wkrótce odpowiadać w sądzie.

* * *

Dla Czesława i Stanisława Torbickich są listy z Polski.

Antoni Torbicki, starszy ogniomistrza Wojskowej Komendy miasta Torunia, w Polsce prosi nas listownie o doręczenie jego braciom, Czesławowi i Stanisławowi Torbickim listów. Listy te znajdują się w naszej Redakcji. Czesław Torbicki miał zamieszkiwać w Chartfort, Conn. Listy te odebrać można przez zgłoszenie się wprost do naszej Redakcji.

* * *

Kanarki na wrotkach w składzie The Fair.

Od kilku dni w składzie departamentowym The Fair, przy Milwaukee ave. na wystawie znajdują się kanarki „Big Kernel Radio Revelers", sławne ze swoich występów na stacji nadawczej radio KYW. Jutro oglądać je można w tym składzie poraz ostatni. Pod opieką ich trejnera kanarki to nie tylko że pięknie śpiewają, fruwają po całym składzie i wracają do swoich klatek, ale także widzieć je można na wrotkach i w kole. Zarząd składu The Fair prosi o zwiedzenie tej wystawy dzisiaj i jutro tych wszystkich, którzy interesują się chodowlą kanarków. Ekspert na miejscu da wam wskazówki jak należy opiekować się waszym kanarkiem w domu.

* * *

Zorganizowały nowy Klub Pań w 15ej wardzie.

W celu zorganizowania nowego Klubu Pań Demokratek 15ej wardy, w domu pani Heleny Redlin, 2949 West 55ta ulica zebrały się panie, którym dopomagała pani Leokadja Ślaska, prezeska Klubu Pań Demokratek z 22ej wardy. Po zorganizowaniu się wybrano zarząd w skład którego weszły panie: Helena Redlin, prezeska; Kora Ziegler, M. Herek i M. Hruska, wice-prezeski; Alicja Szarmach, sekretarka finansowa; M. Fitzgerald, sekretarka protokółowa; Stefanja Samonska, kasjerka; Eleonora Wcisło, Drowa B. Bona, dyrektorki; Helena Majewska, Mildred Tyran, odźwierne; Joanna Samonska, Marja Hoch, członkinie Komitetu zabaw. Zebrane panie oświadczyły, iż jak jedna pracować będą w sprawie kandydatury aldermana James Kovarika. Po posiedzeniu podano kawkę i przekąski. Następne posiedzenie odbędzie się dnia 7go marca.

TAKI OBSZAR ZAJMUJE MANDŻURJA I DŻEHOL.



Szmat ziemi, jaką Japonja pragnie odebrać Chinom, uwidoczniony jest na powyższej mapie Mańdżurji i prowincji Dżehol, położonej na mapie Stanów Zjednoczonych. Widzimy, że północne graice Mańdżurji sięgają aż do granic Kanady, na południe prawie do zatoki Meksykańskiej, na wschód aż do Washington a na zachód do stanu Nebraski i Texas. Nie dziwnego, że Japonja gotowa oprzeć się nietylko Chinom, lecz całemu światu, aby tylko utrzymać się w Mandżurji i w Dżehol. Jest to tłusty kęs dla wyspiarzy japońskich

EXTRA

Mayor Cermak Umierający.

Lekarze dają mu 1 szansę na 10.

Miami, Fla., 24. lutego. — Po więcej niż dwu godzinach spędzonych przy łóżku mayora Cermaka dr. E. S. Nichol i dr. Frank J. Jirka, zięć mayora, powiedzieli o godz. 9ej dzisiaj rano, że płuca pacjenta są zajęte. Dodali jednak, że do tej pory niema istotnego zapalenia płuc.

Miami, Fla., 24. lutego. — O godzinie 8ej dzisiaj rano mayor Cermak znajdował się w bliskiem niebezpieczeństwie śmierci.

Dr. Jirka z Chicago przyznał w owej chwili, że pacjent ma 1 na 10 szansę wyzdrowienia. „Trudno powiedzieć" — zięć mayora mówił — „czy koniec będzie szybki, czy też przyjdzie po powolnym okresie upadku sił. Sądziłbym jednak, że ta druga możliwość jest bardziej prawdopodobna."

Reklama jest podstawą licznych przedsiębiorstw amerykańskich, więc i przemysłowiec polski dobrze zrobi jeżeli stale reklamować będzie swój interes w **"DZIENNIKU CHICAGOSKIM."**

Z NURTÓW WIŁSY WYDOBYLI JĄ ŻYWĄ.

Szajka fałszerzy monet w Polsce, nie przebierając w środkach, zabiła sierżanta policji Stanisława Tuleszę, w dniu, w którym syn jego Andrzej ukończył szkołę policyjną i otrzymał szlify oficerskie. Prowadzący śledztwo przeciw szajce, na której czele stoi Goppe, komisarz policji przyjmuje chętnie do swego sztabu Andrzeja, który chce zemścić się na zabójcach ojca, dotąd mu nieznanych. Przez szereg scen przepięknych na ekranie przeprowadza nas autor „Bezimiennych Bohaterów", to jest policjantów, ginących od kul złoczyńców w każdej metropolji, więc i w Warszawie. Śledztwo, poszukiwanie za zbrodniarzami, zacieśnianie się ich matni stanowi pewną tylko część tego znakomitego obrazu mówionego, podczas gdy olbrzymią część stanowią sceny, w których bohaterka obrazu Janina Reńska, niewinna dziewczyna, przez Goppę zmuszona, stara się osidłać młodego porucznika policji Andrzeja, by w ten sposób wydostać od niego tajemnicę kroków policji w poszukiwaniu za zbrodniarzami. Ale Reńska zakochuje się w Andrzeju, który również nie może się oprzeć piękności Janiny. — Nie chcąc przeżyć krzywdy, jaką wyrządza młodemu Andrzejowi, Janina rzuca się w nurty Wisły. Nie umiera jednak, gdyż ją policja wydobywa z nurtów Wisły, a ona przed komisarzem Szczerbą wyznaje wszystko, do czego ją szajka zbrodniarzy zmusiła.

W ten sposób ujmują szajkę zbrodniarzy.

W tym samym dniu odbywa się ślub Janiny i Andrzeja, który pomścił śmierć ojca swego.

Obraz ten, wykonany w Polsce, z Marją Bogdą w roli Janiny i Brodzisza w roli młodego porucznika policji, bezimiennego Bohatera i Bezimiennej Bohaterki, przyjdzie na ekran polskiego teatru Chopina, po raz pierwszy w Chicago w niedzielę, 26go lutego.

Znakomite sceny, przepiękna gra artystów polskich, doskonałe udźwiękowanie tego mówionego filmu winno być najlepszą zachętą dla publiczności, aby w dniach wyświetlania tego filmu od 26go lutego do 4go marca licznie stawiła się w polskim teatrze Chopina przy Milwaukee ave. i Division ul., tem bardziej, iż ceny biletów wstępu są niskie i nadzwyczaj popularne.

Wczoraj w szpitalu Chicago dokonano ostatniej operacji na obu 16-letniej Ady Miller Moyer, poranionej przez bombę przed domem sędziego McGoorty'ego. Lekarze mają nadzieję, iż niewinna ofiara zamachu będzie widziała tak dobrze, jak poprzednio.

USŁYSZELI PRZEZ RADJO O ŚMIERCI BURMISTRZA.

Zepsuty maszt miał dać powód.

W ciągu dnia wczorajszego kilkaset osób telefonowało do pisma „Chicago Tribune", szukając potwierdzenia wiadomości radjowej o zgonie burmistrza. Telefony były przeważnie ze strony południowej. Później zarządca stacji wodociągowej przy 39ej ul., p. Joseph Haney, podał, że wskutek popsucia się urządzenia na maszcie flagowym, flaga na stacji nie mogła być podciągnięta na sam wierzchołek, więc jedna z nieustalonych do wieczora stacyj radjowych podała wiadamość o śmierci burmistrza.

PRACOWNICY MIEJSCY OTRZYMUJĄ PENSJĘ.

Nauczyciele dostaną „waranty", urzędnicy miejscy czeki.

Kontroler miasta Szymczak podał wczoraj do wiadomości, że jutro będzie uskuteczniona wypłata za pół miesiąca wszystkim pracownikom i urzędnikom miejskim. Nauczyciele i służba szkolna też ma otrzymać wypłatę za 22 dni, lecz w „warantach podatkowych".

272 MILE NA GODZINĘ.



Sir Malcolm Campbell w swoim automobilu marki "Bluebird" wczoraj pobił wszelkie dotychczasowe rekordy, gdy na torze wyścigowym w Dayton Beach, Florida ujechał 272 mile w godzinę. Dawniej jego rekord wynosił 253 mile na godzinę. Campbell przyjechał specjalnie z Anglji, aby na torze amerykańskim ustanowić nowy rekord światowy.

Fotografja Błyskawicy.

Po rocznych próbach udało się angielskiemu uczonemu Erykowi Halliday dokonać zdjęcia błyskiwacy w ciągu pięćdziesięciomiljonowej części sekundy.

W tym celu umieścił on dwie soczewki na płycie miedzianej i poruszał je zapomocą motoru dokoła ich osi.

„Gdziekolwiek zbliżała się burza, zjawialiśmy się z naszym aparatem — mówił uczony. Za każdym razem mieliśmy nadzieję, że uda nam się dokonać zdjęcia. Ale trzeba było czekać cały rok na ten moment."

Zdjęcia dowodzą, że błyskawica wylatuje nie zawsze z chmury i niekiedy bierze początek z jakiegoś niżej położonego przedmiotu jak np. z słupa telegraficznego i dąży ku górze.

Komuniści Litewscy w Niełasce.

W jednym z ostatnich numerów moskiewskiej „Prawdy" opublikowany jest spis wydalonych z partji komunistycznej członków. Wśród wydalonych jest wielu wybitnych komunistów litewskich' Aleksa-Kalenda, inż. Abramson i in.

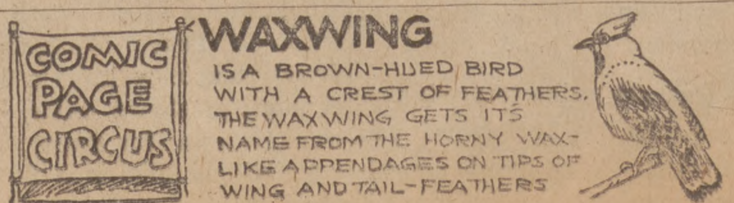
Popierajcie Tych Którzy Się Ogłaszają w "Dzienniku Chicagoskim"

SEZ YOU

	True	False	Score
1. The Spanish Armada was defeated in 1887....			
2. Blood travels through arteries, capillaries and veins			
3. Wyoming is called the Bear state..........			
4. Mount Washington is a part of the White mountains			
5. The Avon river flows past Shakespeare's birthplace			
6. Amber is chiefly found along the shores of the Red Sea			
7. Moonlight is reflected sunlight..........			
8. Hydrogen gives blood the bright red color......			
9. Henry W. Longfellow was born in Portland, Me.			
10. The smallest of the Great Lakes is Lake Erie			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

Answers to "Sez You" on page 6.



Z TRÓJCOWA

Tegoroczny karnawał, długi ale u nas bardzo głuchy, połączone chóry kościelne pod dyrekcją p. Wincentego Baluty, zakończą wesołą zabawą. Odbędzie się ona w tę niedzielę wieczorem w kafeterji trójcowskiej. Wybierają się na tę zabawę liczne zastępy młodzieży, jako że będzie to ostatnia zabawa taneczna przed zapustami.

*

Sezon wielkopostny zapowiada się u nas dobrze, publiczność bowiem nasza z racji depresji nastrojona jest na nutę pokuty. Ceremonje popielcowe posypywania głów popiołem w tutejszym kościele odbędą się i zrana, przed głównem nabożeństwem, mającem się odbyć o godzinie 9tej i wieczorem przy końcu nabożeństwa. Młodzież trójcowska do kratek po popiół pospieszy niezawodnie w licznych szeregach. Będzie ona zapewne dobrze reprezentowana na wszystkich nabożeństwach wielkopostnych, mających się odbywać w tutejszym kościele we środy i piątki wielkopostne.

*

Rozdawanie kartek wielkanocnych w kancelarji parafjalnej Trójcowa jest już w pełnym biegu. Dokonywa się przy tem spis ludności parafjalnej. Spodziewanem jest, że wszystkie czynne rodziny trójcowskie zarządowi parafjalnemu chętnie dostarczą o sobie pewnych danych.

*

Komunja wielkanocna rozpocznie się tu już w pierwszą niedzielę Wielkiego Postu, mianowicie 5go marca. W tym dniu do wspólnej Komunji mają przystąpić: Tow. Serca Jezusa, Tow. Młodzieży św. Kazimierza, Dwór Leśniczyń pod wezwaniem św. Kazimierza, Dwór Leśniczyń św. Trójcy, Tow. św. Weroniki, Sodalicja św. Tereni i Tow. Orzeł Biały.

*

W sobotę, 4go marca, przypadają imieniny ks. proboszcza tutejszej parafji. Z tej racji wieczorek z powinszowaniem imienin, urządzony przez dziatwę szkolną, odbędzie się w niedzielę, 5go marca, o godzinie 8mej wieczorem, w auditorjum wyższej szkoły. Popisy dziatwy wyprzedzi bankiecik na cześć solenizanta, urządzony przez połączone kluby obywatelskie Trójcowa.

*

W tym roku przypada czterdziesta rocznica otwarcia Kościoła św. Trójcy przez J. Em. ks. Kardynała Satolliego. Tę rzadką uroczystość Trójcowianie chcą upamiętnić odpowiednim obchodem. W celu omówienia sprawy tego obchodu odbędzie się wspólne zebranie administracji towarzystw tak kościelnych jak i narodowych należących do Trójcowa. Zebranie to odbędzie się w niedzielę, dnia 19go marca, o godzinie 3:30 po południu, w gmachu Wyższej Szkoły św. Trójcy.

*

Przed kilku tygodniami został wydany kontrakt na grotę Matki Boskiej Lourdskiej, mającą stanąć na podwórzu szkolnem w tyle kościoła św. Trójcy. Fundatorkami tej groty są panienki z Tow. Imienia Marji. Dedykacja groty ma się odbyć w niedzielę po Wniebowzięciu Najśw. Panny Marji, 20go sierpnia, roku bieżącego.

*

W tym miesiącu parafja św. Trójcy miała przed sobą trudny problemat, mianowicie uiszczenie się z procentów za ostatnie półrocze. Rozwiązała go zupełnie dobrze, a to dzięki przedewszystkiem pożyczkom bezprocentowym, z któremi ks. proboszczowi pospieszyły na pomoc parafjanie i przyjaciele parafji. Za to należy się im uznanie i staropolskie „Bóg Zapłać!"

*

Zmniejszenie długów ciężących na Wyższej Szkole św. Trójcy to sprawa która interesuje mocno wszystkich Trójcowian. O jej częściowe rozwiązanie ostatniemi czasy zaczęli robić staranie marszałkowie i kolektorzy kościelni Trójcowa. Na rzecz właśnie zmniejszenia tych długów postanowili urządzić specjalny wieczorek marszałkowski, połączony z wygrywcą cennej nagrody. Wieczorek ten ma się odbyć w niedzielę, 2go kwietnia r. b. o godzinie 3:30 po południu. Bilety już w biegu. Można takowe nabyć od marszałków kościelnych zwłaszcza u Józefa Jednakowskiego, Antoniego Kołakowskiego i Karola Mirochy.

Z PANKRACOWA.

Połączone Towarzystwa skupiające się przy parafji św. Pankracego, przy której jest proboszczem X. Stanisław Radniecki, urządzają poprawiny połączone z balem pączkowym. Zabawa odbędzie się w przyszły wtorek, dnia 28go lutego, wieczorem o godzinie 6tej, w sali parafjalnej, przy 40 Place i South Richmond ul. Dochód w całości z tej zabawy przeznaczony będzie na zasilenie kasy parafjalnej. Komitet dokłada wszelkich starań, ażeby zabawa udała się jak najpomyślniej.

Na Stacji W. L. S.



PANI JOANNA LAMA.

W niedzielę, dnia 26go lutego, o godz. 12:30 w południe, na polskiej godzinie kupieckiej na radjo, śpiewać będzie pani Joanna Lama, posiadająca piękny głos sopranowy o wysokiej skali. Odśpiewa ona „Gdy Nocą" Galla i „Senne Marzenia". Oprócz tego pani Lama weźmie udział w programie w Domu Starców św. Józefa w Avondale, w poniedziałek wieczorem.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 11 i ćwierć centa. Bondy polskie 8-proc. $68.12 i pół centa; bondy 7-proc. $57.75; bondy 6-proc. $58.50.

*

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się pnr. 1500 North Dearborn Parkway.

Ormiańskie zagadki

— Co to jest? Czarne, stoi na jednej nodze?

— Kulawy murzyn.

— Co to jest? Czarne, stoi na dwóch nogach

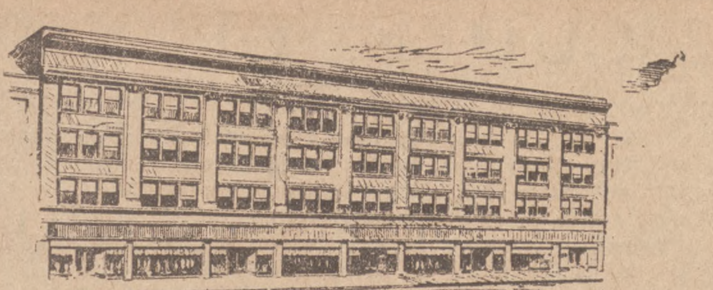
Dwóch kulawych murzynów.

— Co to jest? Czarne, stoi na trzech nogach?

— Fortepian.

THE TUTTS By CRAWFORD YOUNG





Wieboldt Przyjmuje Nową Zasadę Kupiectwa Detalicznego w Składzie Przy Milwaukee Av.



Wieboldt'a skład przy Milwaukee Avenue zamieniony zostanie na wielki skład taniości. Obwieszczenie to stanowi rzeczywiście najważniejsze wydarzenie tego roku. Z przyjęciem tej nowej zasady w tym składzie, urządza się jednodniową Sprzedaż Pamiętną, aby wykazać publiczności w Chicago jak świetne wartości w tym składzie otrzymać można. Niskie ceny, za jakie ofiarowano towary szczególnie w basemencie taniości, teraz obowiązywać będą w całym składzie.

Pan Bernard Kaplan, zarządca nowego składu taniości Wieboldt'a, powiedział o nowym planie co następuje: "Jesteśmy przekonani, że Wieboldt'a skład taniości będzie stanowczym krokiem naprzód w zakresie detalicznego kupiectwa. W przyszłości ofiarować będziemy w każdym departamencie tego składu takie sensacyjne wartości, jakie dawniej sprzedawano tylko w basemencie taniości. Będzie możliwem kupić wszystkie potrzeby po stanowczo najniższych cenach."

Wieboldt'a skład przy Milwaukee Avenue założony został w r. 1883 i znany był uprzednio jako Lion Store. Obecny skład pod firmą Wieboldt's zajmuje 322,052 kwadratowych stóp miejsca na interes.

Prócz tego składu Wieboldt posiada cztery inne składy w różnych okolicach miasta Chicago, które są zaliczane do największych dzielnicowych składów departamentowych w Ameryce.

Z ANNOWA

Dzisiaj w kościele św. Anny, o godz. 7:30 wieczorem, odbędzie się nabożeństwo „Godziny Świętej". Specjalne ceremonje będą odprawione podczas których śpiewać będzie miejscowy chór parafjalny pod dyrekcją organisty p. Witt. Solowe części odśpiewają: panna Anna Lewandowska i panna Franciszka Łanuś. Oprócz tego wspólne modlitwy dopełnią całości nabożeństwa. Dzisiejsze nabożeństwo „Godziny św." jest ostatnie przed Wielkiem Postem. Podczas Postu nabożeństwa tego nie będzie, dopiero we Wielki Czwartek znowu się rozpocznie i odbywać się będzie regularnie co piątek przez cały rok.

*

W najbliższą niedzielę wieczorem w sali parafjalnej, odbędzie się zabawa taneczna (parafjalna) podczas której przygrywać będzie orkiestra p. Zaremby. Na zabawę tę wybierają się starszy i młodzi.

*

Staraniem Dziewic Różańcowych i Dzieci Marji, odbędzie się tak zwany „Plunkett Dinner", dnia 9go marca, w sali parafjalnej, a to z okazji trzydziestej rocznicy założenia Bractwa. Energiczne przygotowania w toku.

*

Przed kilku dniami grono naszej młodzieży udało się do szpitala powiatowego gdzie odbył się wieczorek muzykalno - wokalny dla pacjentów w celu uprzyjemnienia im chwil kilka. Oprócz dzieci szkolnych, których występy zachwycały wszystkich, panowie Tadeusz, Bernard i Józef Ksyccy, Franciszek „Buddy" Kraśniewski, panny Anna Lewandowska i Wiktorja Szpits, oraz Loretta i Dorota Kraśniewskie swymi śpiewami, tańcami, muzyką tudzież innymi numerami upiększyli wieczór ku ogólnemu zadowoleniu wszystkich. Panowie Brodziński i pogrzebowy Jan Dulski, ofiarowali swoje automobile do przewiezienia wykonawców programu do szpitala i z powrotem.

*

We wtorek wieczorem, na zakończenie karnawału, w sali parafjalnej, odbędzie się huczna zabawa zapustna. Dla amatorów pląsów przygrywać będzie orkiestra „Midwest Revellers", a podczas tańców będzie ciekawe premjowanie „żywego bejbisia" (live baby). Kto nie chce wierzyć, niech przyjdzie a naocznie się przekona. Pozatem będą miłe niespodzianki i interesujące atrakcje.

*

W niedalekiej przyszłości w sali parafjalnej, wyświetlane będą filmowe obrazy dźwiękowe, sprowadzone z Polski dla dzieci i starszych.

*

W przyszłą niedzielę, dnia 26 lutego, w sali parafjalnej, o godz. 1ej po południu, odbędzie się gra w piłkę koszykową. — Wstęp za biletami.

*

W czwartek wieczorem, w sali parafjalnej, odbędzie się t. zw. „Roller Skating". Wieczór-wrotkowania podzielony jest na dwie części. Pierwsza część od 5:45 do 8:45, a druga część od 8:45 do 10:45.

*

Dnia 12go marca, odbędzie się w sali parafjalnej wieczorek wodewilowy. Obecnie czynione są doń energiczne przygotowania.

ZE SZCZEPANOWA.

Nowenna do Matki Boskiej z Lourdes, jaka została przerwana z powodu choroby ks. misjonarza, rozpocznie się w najbliższą niedzielę, o godz. 3ej po południu.

*

W niedzielę najbliższą odbędzie się parafjalna zabawa zapustna, w sali pod kościołem. Początek o godz. 6ej wieczorem. Dochód na korzyść parafji. W skład komitetu wchodzą reprezentanci wszystkich towarzystw parafjalnych.

*

Miesięczne posiedzenie Kółka Dramatycznego odbędzie się w nadchodzący poniedziałek, dnia 27go b. m. w sali zwykłej. Sprawy ważne przyjdą pod obrady.

*

Lekcje śpiewu Chórów parafjalnych w przyszłym tygodniu odbędą się w czwartek i piątek, w sali zwykłej, począwszy o godz. 7:30 wieczorem.

*

Chór parafjalny (starszy) zbierze się na swe miesięczne posiedzienie w przyszły piątek wieczorem.

Prosimy naszych łaskawych Czytelników i Czytelniczki, aby przy kupnie towarów oznajmiali, że czytali ogłoszenie w **"Dzienniku Chicagoskim."**

JAPONJA POŻEGNA SIĘ DZISIAJ Z LIGĄ NARODÓW.

Raport Lyttona Ma Być Dzisiaj Przyjęty w Genewie.

Genewa, 24. lutego. — Przewodniczący delegacji japońskiej w Genewie, Josuke Macuka, otrzymał polecenie swego rządu, aby na dzisiejszem zebraniu Rady Ligi Narodów, po przyjęciu raportu Lyttona, oświadczyć przedstawicielom państw, należących do Ligi, że Japonja przestaje być członkiem Ligi.

Macuka ma polecenie jeszcze raz apelować do Ligi Narodów, aby się Liga „dwa razy" zastanowiła, nim wyda swą decyzję w sprawie raportu Lyttona, który potępia stanowisko Japonji w sprawie Mandżurji.

Przewodniczący delegacji japońskiej na międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej, otrzymał również polecenie, aby w razie odmowy Ligi Narodów, wycofał się natychmiast z konferencji, pozostawiając tylko dwóch dyplomatów, po jednym z każdej delegacji, jako „obserwatorów."

Delegacje Japonji w drodze powrotnej, zawitają do Stanów Zjednoczonych i wsiądą na okręt japoński w San Francisco, który zawiezie ich do Tokjo.

Poza sądem.

Dwaj adwokaci stron przeciwnych ostro się w sądzie spierali. Po skończeniu rozprawy jednak spotkano ich na ulicy, gdy wziąwszy się pod ręce, w najlepszej zgodzie rozmawiali.

— Jakto, tak zajadła kłótnia was dzieliła, a teraz zgoda? — pyta ich znajomy.

— O tak, jesteśmy, jak dwie połowy nożyc, którą tną tylko, co między nie popadnie.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays. — Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to — Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Gabinet Roosevelta.

Najbardziej odpowiedzialnemi po prezydenturze są stanowiska sekretarza stanu i sekretarza skarbu. Stanowiska te zostały już obsadzone przez Prezydenta-elekta Roosevelta i, zdaniem wytrawnych polityków i obserwatorów politycznych, obsadzone bardzo odpowiednio na krytyczne lata leżące przed nową administracją. Senator Cordell Hull jest zdolnym prawnikiem i mężem stanu mającym za sobą długą i wybitną służbę w kongresie. Wnosi on do departamentu stanu bystre zrozumienie zagadnień polityki zagranicznej i dojrzałą filozofję rządu.

William H. Woodin z New Yorku jest wybitnym przemysłowcem, niezwykle wyrobionym w rzeczach ekonomji i finansów. Powołanie go na sekretarza skarbu zdaje się być definitywną odpowiedzią dla tych, którzy głośno wyrażali obawy, że p. Roosevelt, jako Prezydent, da się unieść falom zdradliwej polityki monetarnej i skarbowej pod naciskiem radykalnych inflacjonistów.

Ci dwaj czołowi członkowie gabinetu przedstawiają uderzający kontrast pod wielu względami. Hull jest przedewszystkiem oddanym demokratą i był nawet w swoim czasie krajowym przewodniczącym swojej partji. Nie będąc bynajmniej zawziętym partyjnikiem, stoi on silnie przy fundamentalnych zasadach demokracji. Natomiast Woodin nie jest w żadnym sensie człowiekiem partji. Nominalnie jest republikaninem, praktycznie jednak mało uwagi poświęca partjom lub polityce.

Senator Hull, jako następca sekretarza stanu Stimsona, bierze na swoje barki niemałą odpowiedzialność. W czterech latach swojej służby, p. Stimson ukształtował dla Ameryki nową, mocniejszą politykę zagraniczną, osobliwie na Dalekim Wschodzie. Polityka ta opiera się na przeświadczeniu, że Stany Zjednoczone muszą objąć większą rolę i większą odpowiedzialność w sprawach międzynarodowych. Senator Hull posiada niezawodnie wszelkie kwalifikacje, aby kontynuować z powodzeniem pracę p. Stimsona. Zadanie jego jednak będzie tem trudniejsze, że na samym wstępie czekają go tak ważne a skomplikowane sprawy, jak umorzenie względnie redukcja długów wojennych, światowa konferencja ekonomiczna, z jej zawikłaniami taryfowemi i rozbrojenie. Później może się wyłonić sprawa uznania Rosji sowieckiej, a kto wie, może i rewizji traktatu Wersalskiego. Co do tej ostatniej możliwości możemy właściwie być spokojni, wobec niedawnej, publicznej deklaracji Prezydenta-elekta, że Ameryka musi stać na straży świętości i nienaruszalności traktatów międzynarodowych..

Nie mniejsza odpowiedzialność czeka na p. Woodina. W obecnym czasie, prawie każdy ważniejszy projekt publiczny zahacza o departament skarbu. I kraj potrzebuje tam człowieka, którýby umiał się oprzeć krótkowzrocznym, wątpliwym pomysłom przywrócenia dobrobytu, a jednocześnie rozumiał, że samo tylko założenie rąk i czekanie nie wydobędzie kraju z obecnego kryzysu.

Pozostali członkowie gabinetu, w którym między innymi ma zasiąść adwokat Harold C. Ickes z Chicago jako sekretarz spraw wewnętrznych, nie zrobili dodatniego wrażenia — poza sen. Walshem z Montany, który ma być prokuratorem generalnym — w kołach politycznych. Nawet pewni demokraci notują z rozczarowaniem nieobecność czołowych w kraju ludzi na tentatywnej liście członków gabinetu i wiele sobie po tym „miernym" gabinecie nie obiecują. Są to oczywiście sądy przedwczesne. Najpierw, p. Roosevelt nie ogłosił jeszcze oficjalnie żadnych nominacyj gabinetowych prócz Hulla i Woodina, powtóre zaś, sam fakt, że na nieoficjalnej liście widnieją nazwiska stosunkowo nieznane ogółowi, nie dowodzi jeszcze niczego. „Kaliber" tych ludzi poznamy dopiero podczas ich urzędowania. Dzisiaj zaś nie mamy powodu wątpić, że Prezydent-elekt dobrał sobie jako doradców zdolnych i kompetentnych ludzi.

Polska w Zawodach Lotniczych.

Nie tak dawno temu, bo zaledwie przed kilku miesiącami, oczy całego świata sportowego zwrócone były na Polskę.

Porucznik Zwirko i inż. Wigura zdobyli pierwsze miejsce w międzynarodowych zawodach lotniczych, a ekipa polska spisała się również dobrze, zdobywając zespołowo pierwsze miejsce. Samoloty własne, stworzone genjuszem polskiego inżyniera i rękami polskiego mechanika, zatriumfowały ku szalonej uciesze Polaków i ku niemałemu zdziwieniu naszych przyjaciół i nieprzyjaciół.

Polska nie miała typu samolotu wymaganego przez warunki zawodów i trzeba go było stworzyć.

Podjęły się tego Państwowe Zakłady Lotnicze i Sekcja Studentów Politechniki Warszawskiej, z jej zaś ramienia trzech młodych inżynierów: Wigura, Rogalski, Drzewiecki. Istotnie, polski typ udał się znakomicie. Był szybki, wygodny i silny.

Do zawodów stanęli najlepsi lotnicy polscy, z których każdy już brał udział w ostatnim "wyzwaniu".

Próby techniczne wypadły dla Polaków bardzo dobrze. Pokazało się jednak, że silniki polskie są słabsze, niż konkurentów włoskich lub niemieckich. Mimo to nie upadli Polacy na duchu. Stają do właściwych zawodów i wygrywają, mając najznakomitszych przeciwników Europy. Nietylko lotnicy polscy triumfują, ale i samoloty polskie.

Na polu lotniczem pod Berlinem ogłaszają zwycięstwo Polaków, orkiestra niemiecka gra hymn „Jeszcze Polska nie zginęła", biało-amarantowy sztandar łopoce na najwyższym maszcie. Europa zaczyna rozumieć, że Polaków nie można lekceważyć.

Polski młody przemysł lotniczy, konstrukcyjną myśl polskich inżynierów i pracę polskich mechaników stworzył produkt całkowicie rodzimy, bijący produkty potężnego, starego i doświadczonego przemysłu lotniczego Włoch, Niemiec, Francji i Czechosłowacji.

Ostatecznie, co zawody dały Polsce i jej sportowi?

1) Wykazały wysoką wartość naszych pilotów, a temsamem i naszego wyszkolenia i wychowania lotniczego;

2) wykazały wysoką sprawność naszych samolotów, a zatem zdolności projektodawcze i produkcyjne naszych fabryk samolotów;

3) przysłużyły się niezmiernie rozwojowi naszego sportu lotniczego, zwracając uwagę na tę niedocenianą gałąź lotnictwa;

4) wzmogły niezmiernie zaufanie we własne siły, co ma specjalne znaczenie dla naszego lotnictwa, przyzwyczajonego do niepowodzeń;

5) okryły imię Polski sławą zagranicą, oddając tem samem nieocenione usługi propagandzie zagranicznej;

6) nałożyły na nas ciężary w postaci konieczności urządzania tego rodzjau zawodów za dwa lata, z tym jednak plusem, że każdy organizator zawodów jest lepiej przygotowany do nich, niż zaproszeni zawodnicy.

W roku przyszłym zawody mają się odbywać w Warszawie pod egidą Polski. Sportowcy polscy będą musieli dowieść, że zwycięstwo ich nie było tylko przypadkiem. Pozatem obowiązek zorganizowania zawodów będzie dla Polaków doskonałym bodźcem w sprawie wyszkolenia w pilotażu w myśli konstrukcyjnej i pracy wykonawczej. Polonja amerykańska powinna śledzić postępy przygotowań do zawodów, albowiem lotnictwo jest w Polsce nie tylko sportem, lecz i przyszłością kraju i jego ewentualną obroną.

Struny Nie Przeciągać.

Czasy podobne do obecnych, czasy depresyj gospodarczych i kryzysów finansowych, stanowią najpodatniejszy grunt dla wszelkiego rodzaju fermentów i niepokojów społecznych. Nic dziwnego, że i tu w ciągle jeszcze bogatej i zasobnej Ameryce, dzieją się rzeczy do pewnego stopnia niepokojące, nieznane w czasach normalnych. Farmerzy w wielu okolicach Srodkowego Zachodu próbują siłą poprzeć swoje żądania wyższych cen za produkty rolne. Grupy bezrobotnych w wielkich miastach domagają się coraz głośniej wydatniejszej pomocy ze skarbu publicznego. Interesy nie wykazują naogół żadnego polepszenia.

Z tem wszystkiem, łatwo jest wyolbrzymić propozycje nurtujących kraj niepokojów. Słysząc o strajku mlecznym w dystryktach farmerskich w Wisconsin i towarzyszących ekscesach, trzeba pamiętać o 47-miu innych stanach. Czytając o poturbowaniu bezwzględnego kredytora lub komornika sądowego na farmie w Illinois, Ohio lub Iowa, trzeba mieć w pamięci tysiące i tysiące farm, których spokoju nie zakłóciły żadne podobne zajścia. Widząc grupy bezrobotnych maszerujących w głośnych demonstracjach, ścierających się nawet z policją, trzeba pomyśleć o cierpliwości i poddaniu się miljonów mężczyzn i kobiet znajdujących się bez pracy.

I można się tylko dziwić, że protesty i demonstracje mają wyjątkowo spokojny charakter. Należy to przypisać zdrowemu usposobieniu społeczeństwa, które zdaje sobie sprawę i rozumie niezwykłe trudności, wobec których stoi rząd i liderzy przemysłowi. Ta cierpliwość zdaje się być najpewniejszą gwarancją, że Ameryka wybrnie z depresji bez gwałtownego przewrotu społecznego.

Oczywiście, nie należy struny przeciągnąć. Bowiem nawet i ta godna podziwu cierpliwość może się wreszcie wyczerpać, jeżeli się ją wystawi na zbyt długą próbę. Tylko przy szczerości wysiłków przywódców narodu, ta cierpliwość dopomoże krajowi doczekać się — bez gwałtownych wstrząsów — lepszych dni.

„W walce z alkoholizmem działalność duchowieństwa wszędzie okazała się wielce skuteczną. Tam gdzie kapłan pijaństwo wśród ludu gorliwie zwalczał, najczęściej poprawa i to znaczna nastąpiła. Duchowieństwo jest przeto u nas powołanie w pierwszym rzędzie do zwalczania pijaństwa".

Dr. A. Klecki.

Z CUDZEJ GRZĘDY

DZIENNIK POLSKI W DETROIT, 18.-II.

Rywalizacja pomiędzy dwoma potentatami świata finansowego wywołała obecny kryzys bankowy w Michiganie. Senator James Couzens nie jest przyjacielem króla automobilowego, Henry Forda, a magnat automobilowy również nie żywi sympatji do dawnego swego wspólnika. Sprzeciwił się sen. Couzens udzieleniu pożyczki federalnej dla banku, w którym najwięcej udziałów ma rodzina Fordów i bank ten znalazł się na krawędzi bankructwa. Zamknięcie tak wielkiej instytucji bankowej musiałcby z natury rzeczy wywołać zachwianie się szeregu innych banków w Detroit i Michiganie, więc dla zapobiegnięcia katastrofie trzeba było proklamować ośmiodniowe święto bankowe. Z drugiej znów strony Ford uparł się i nie chciał własnemi kapitałami ratować banku. Wolał ratować swoje pieniądze w banku tym zdeponowane. Kłócą się dwaj miljonerzy, a ogół cierpi z tego powodu. W tym wypadku omyliło się stare, znane przysłowie, które powiada, że tam gdzie się dwóch kłóci, trzeci na tem korzysta.

Pieniądz nie jest własnością bankierów, lecz ogółu. Bankier jest tylko stróżem pieniędzy publicznych, prawnie odpowiedzialnym za ich bezpieczeństwo i całość. Ale ile to praw istnieje tylko na papierze. Dzięki swemu niedołęstwu i zachłannej chciwości, bankierzy doprowadzili do straszliwego kryzysu nie tylko w Michiganie, lecz w całym kraju i wogóle na świecie. We wszystkich innych wypadkach tam, gdzie administrator okazuje się nieodpowiednim i naraża przedsiębiorstwo na straty, usuwa się go bez skrupułów i zastępuje nowym, bardziej uzdolnionym. Kongres Stanów Zjednoczonych powinien w tej sprawie coś uczynić.

O Teatr Polski na Wychodztwie.

(Nowy Świat w New Yorku).

Pisma polskie na zachodzie poruszyły niedawno sprawę nie nową, ale stale aktualną: kwestję teatru polskiego na wychodźtwie.

Artykuły te, będące niejako pozgonnemi wspomnieniami, gdyż teatr polski na wychodźtwie, w pełnem tego słowa zrozumieniu, umarł i pogrzebany został już kilka lat temu, wyrażają ubolewanie i rady, co należy czynić, aby wskrzesić zamarłą scenę polską i postawić ją na silnych podstawach, by mogła istnieć, działać i być naprawdę dźwignią kultury i krynicą naszej mowy polskiej.

Autor artykułu, zamieszczonego naprzód w „Pittsburczaninie", a przedrukowanego przez kilka innych pism w Chicago i na prowincji, śkreśliwszy pokrótce dzieje rozwoju i zaniku teatru polskiego w Ameryce, w konkluzji wysuwa projekt, nad którym nam wszystkim, którzy doceniamy rolę kulturalną i narodową sztuki scenicznej, należy się poważnie zastanowić.

Projekt ten, nawiasem mówiąc, nie jest oryginalny, gdyż piszący niniejsze już przed rokiem, a może wcześniej, rzucił podobny plan i wracał później do tej myśli kilkakrotnie na łamach „Nowego Świata". Grunt, że myśl tę podzielają inni, że nasuwa się ona każdemu, kto trzeźwo i logicznie rozważa rzeczoną kwestję.

Projekt przewiduje stworzenie jednej, dobrze zgranej trupy teatralnej, mającej w swem łonie co najlepszych artystów polsko-amerykańskich, a wzmocnionej dwiema lub trzema czołowemi siłami z Polski.

Zespół taki mógłby przynajmniej przez dziewięć miesięcy w roku objeżdżać wszystkie większe osiedla polskie, dając przedstawienia, stojące na odpowiednim poziomie artystycznym.

Oczywista, że bez poparcia materjalnego ze strony naszych wielkich organizacyj i wydatnej współpracy prasy polsko-amerykańskiej oraz bez subwencji ze strony rządu polskiego istnienie takiego zespołu objazdowego jest niemożliwe.

Powyższy projekt, według naszego zdania, jest jedyną drogą wskrzeszenia teatru polskiego na wychodźtwie. Innej nie widzimy. Wszelkie bowiem próby i wysiłki lokalne na nic się nie zdadzą, bo, po pierwsze, nasze siły artystyczne są zbyt rozproszone po różnych osiedlach, tak że trudno jest zorganizować odpowiednią trupę, a po drugie, żadne osiedle nasze nie może dzisiaj utrzymywać stałego teatru.

GŁOSY NASZYCH CZYTELNIKÓW.

NIE OBRACAĆ KOTA OGONEM.

Szanowna Redakcjo
Dziennika Chicagoskiego.

Klerk sądu wyższego p. Fr. Zintak dał wywiad prasie o tem, ile to dziabów dali demokraci Polakom.

Niech mi wolno będzie przedewszystkiem podkreślić zabawność oświadczenie jego, iż dostaliśmy, sędziów, kongresmanów. Pan Zintak wie, że nie o te posady chodzi, gdyż urzędnicy ci zostali wybrani przez głosowanie obywateli, a nie polityczni liderzy ich mianowali. Taka była wola ogółu, a przez postawienie polskich nazwisk na balocie wyborczym, pociągnięto polskie głosy dla obcych. Przecież my o tem wiemy.

W dalszym ciągu wyliczanie takich posad jak komisarzy parków, którzy żadnej pensji nie pobierają, musimy uważać za otręby, tak jak to swego czasu Dziennik Chicagoski wyjaśnił.

My Polacy żądamy to, co zostało określone w dziennikach, a to nam się bezwarunkowo należy. Polscy komitemani mogliby więcej poważnych posad zdobyć dla Polaków, gdyby szli jednomyślnie w swych żądaniach, ale oni zadowalniają się ochłapami wardowemi, aby zadowolnić tylko w swoich wardach tych, co karty z podpisami od głosujących przynosili.

To, co ze strony polskich komitemanów zdobytem zostało do tego czasu dla Polaków, w żaden sposób zaspokoić nie może polskich ambicyj.

Polska opinja publiczna jest pod tym względem jednomyślną, że skoro nasi liderzy nie chcą doznać porażki w następnych wyborach, to niech się prędko orjentują i dadzą nam to, co nam się pod każdym względem słusznie należy, póki nie zapóźno, bo na skrupuły czasu nie będzie. To co otrzymanem zostało do tego czasu, to tylko dano nam to pod naporem polskiej opinji publicznej. **J. Kolczynski.**

ZBYTECZNE WOŁANIE.

Jakieś pismo, walcząc z obecnymi porządkami w Polsce, woła:

— Trzeba nam ludzi o czystych rękach.

To ci odkrył Amerykę. Albo ci, co są obecnie u góry, nie mają non plus ultra czystych rąk? Czyż tam u tych panów ręka ręki nie myje bez przerwy?

Z Przed Czterdziestu Laty w Dzienniku Chicagoskim

Piątek, 24-go Lutego, 1893 r.

Zarząd miejski myśli o zaprowadzeniu w Chicago bezpłatnych albo też tanich kąpieli publicznych. Przydałyby się i bardzo!......

Nasz polski detektyw „Joe" Pałczyński onegdaj w ciągu paru godzin odkrył i zwrócił właścicielowi sanki z koniem, ukradzione przez Jamesa Mitchell z rogu Adams i La Salle ul. Złodziej został pochwycony.

Wytrwały robak.

Majster pije od pewnego czasu na potęgę. Ot i dziś siedzi ociężały od kilkunastu kufli piwa.

— Panie majster! Co pan robisz?

— Zalewam robaka.

— I zalałeś go?

— Djabła! Pływa tak jak korek......

W okolicy Warszawy mają wojska rosyjskie odbyć znowu ćwiczenia zimowe. Rosja chce pokazać wytrzymałość wojska swego na mrozy!

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

Z WYKŁADÓW ROZTARGNIONEGO UCZONEGO.

Gdyby ustawić wzdłuż wszystkie ulice Warszawy, jedna przy drugiej, to utworzyłaby sie linja tej prawie długości, co ulica Marszałkowska.

Dzień pierwszego stycznia to jakaś ważna data światowa, ale ja, tego nie pamiętam.

Król Jan Sobieski napisał w roku 1683 z pod Wiednia do swojej żony, że jego towarzysze pancerni są mniej więcej tego wzrostu, co żołnierze starej gwardji Napoleona Pierwszego.

KONDOLENCJA.

Podobno prezydent Rzeszy Niemieckiej, Hindenburg, wysłał do prezydenta Francji, Lebrun'a, z powodu zniszczenia przez ogień francuskiego statku l'Atlantique, następującą depeszę:

„Panie Prezydencie, proszę przyjąć moje jaknajszczersze ubolewanie, że pożar nie strawił wszystkich statków handlowych francuskich, oraz jej floty wojennej.

Serdecznie życzliwy
Paweł Hindenburg

ZAGADKA.

Za czasów Krasickiego i Jachowicza odgrywała wielką rolę w bajkach dziś sama jest już tylko bajką. Co to jest?

Moralność.

Wiktor Przecławski — **SAMOTNY NARÓD** — Powieść z Roku 1831

CZĘŚĆ TRZECIA.
HONOR.

(Ciąg dalszy)

— Bywajcie! Działa mi szkoda, ale trudno. Czemś przecież strzelać do nich muszę. Bywajcie! Sciągać ludzi i marsz!

I tak się stało.

Jakieś dwie godziny trwała próżna strzelanina, i pułkownik, spokojny choć poważny zamyślał już także o odwrocie, gdy nieprzyjaciel nagle ruszył do ataku, a jednocześnie dano znać, że tyły lasu są także zajęte.

— No, ale oddział przeszedł — uśmiechnął się Zawirski — a my...

Biegański spojrzał w rozpalone oczy adjutanta, ujrzał jego półbłędny, nienaturalny uśmiech, i powoli zdjął czapkę z głowy. Przeżegnał się.

— Ja się nie poddaję, panie poruczniku — spokojnie rzekł — a wy, jak wola! W takiem położeniu poddać się na wojnie nie jest ujmą sławy.

— To śmiertelny wróg! — Zawirski w momencie zbladł i zatrząsł się, i wszystka krew uciekła mu do serca. — Nie chcę znać knuta przemocy! Nie pójdę na Sybir! W imię Ojca i Syna i Ducha — przeżegnał się także, a potem wyciągnął drżącą prawicę. — Ja z panem, panie pułkowniku!

— Do śmierci. Amen!

— Amen!

Parci ze wszystkich stron rychło musieli porzucić działo i wycofać się na maleńką polankę, która miała być ich cmentarzem. Leżąc na posłaniu mchów i korzeni zgodnie i bez marnych słów utworzyli ostatnie, zbrojne koło, i palili bez przerwy do ukrytego wroga. Trwało to krótko, bardzo krótko.

...Spostrzegł wreszcie Biegański, że już, prócz niego, nie strzela nikt. Podniósł się, wsparł na karabinie, i gasnącym, krwią już zalewanym wzrokiem raz jeszcze objął serdecznie te wszystkie wierne, nieruchome głowy. Zawirski leżał tuż. W męce konania przekręcił się na wznak, rękoma poszarpał mundur na piersi — i leżał teraz cichy, spokojny i zimny, z półobłędnym uśmiechem, zastygłym na wargach, i z szklanym spojrzeniem grozy.

Spłoszona w mózgu ostatnia myśl:... nie wiedzą w głównej kwaterze, że tak można umierać...

Naraz drgnął. To nowy postrzał! Oh, jak słono w ustach — pić!

Zachwiał się zwolna opadł na kolana. Jakoś ostatnim, rozpacznym wysiłkiem wydobył z pochwy swą ukochaną karabelę, ujął ją oburącz, a ręce do piersi przycisnął. I długo jeszcze starał się utrzymać równowagę i śmierci pewnej w oczy patrzeć. Lecz nie widział już zupełnie, a słyszał jeno jak przez grubą mgłę. Ugodzony po raz drugi w ramię i w brzuch, upadł na twarz i krwawym policzkiem dotknął chłodnej stali szabli. Uśmiechnął się. Westchnął krótko, cichutko — i skonał.

A bezmyślne strzały jeszcze nie ustały. Ostre kule siekły gałązki i głuchy huk szedł lasem daleko. Nareszcie nagła, zupełna zapadła cisza. Obudził się w głębi boru wiatr, i szumieć jął i śpiewać. Może zabłąkał się w tych głosach hymn dziwnych słów, tragiczny hymn nieśmiertelny: O, patria, mortiuri te salutant...

Błysły wreszcie wśród drzew bagnety. Wpadli żołnierze — i stanęli. Bezmierne zdumienie zmieniło ich twarze. Niektórzy wolno pozdejmowali swe olbrzymie czapy i głośno, uroczyście żegnali się.

VII.

Waliło się wszystko.

Niedołęstwo, brak woli, zła wola i małość wreszcie doprowadziły do tego, że armja rosyjska, nie stoczywszy żadnej większej bitwy i nie poniósłszy żadnych większych strat, doszła do Warszawy i bez przeszkód z naszej strony gotowała się do ostatecznego szturmu. Rozłożyła się ona wielkim półkolem w odległości 20—24 kilometrów od ówczesnych granic Warszawy, zajmując Raszyn, Piaseczno, Wolicę, Nadarzyn, Mszczonów i Błonie. Do szturmu Warszawy mógł Paskiewicz skoncentrować 54,000 piechoty, 16,000 kawalerji, 7,000 artylerji, to jest 77,000 bagnetów i szabel i 390 dział. Oprócz tego na lewym brzegu Wisły, w Łowiczu, Łodzi, Raciążku, Krośniewicach i Radomiu, miał jeszcze 17,000 bagnetów i szabel, a na prawym w korpusie Rosena, w oddziale Dochturowa, w Lublinie i pod Zamościem 31,000. Już z końcem sierpnia sztab rosyjski zdecydował się na szturm Warszawy, lecz mając mocno przesadne pojęcie o jej umocnieniach i o naszych siłach, spróbował jednak układów. Układy te wykazały natychmiast, że naczelne siły powstania były już podcięte, i w szczytach narodu nastąpił zupełny rozkład.

Po obaleniu Skrzyneckiego, które było tylko połowiczne i nie usunęło jego fatalnego wpływu z armji nastąpiły w dniu 15 sierpnia straszne wypadki warszawskie, wobec których rząd okazał się zupełnie bezsilny, i które dowiodły, że naród pozostał naprawdę samotny, i że władza leży poprostu na ulicy. Krytycznego dnia Towarzystwo Patrjotyczne zwołało zebranie w salach redutowych. Zebrały się tłumy. Nastrój odrazu gorący rychło pod wpływem wielu mówców zamienił się na gwałtowny. Straszliwy gniew opanowywał tłumy, a nie było nikogo, ktoby umiał panować nad tłumem. Wołano, że Skrzynecki i Chrzanowski powodują rozdwojenie armji, że myślą o zamachu stanu, że głośno mówią o konieczności upokarzających układów, że pod ich wpływem nowy naczelny wódz, generał Dembiński zarządził odwrót, chociaż armja pragnie bitwy, i że wreszcie rząd nie może ani wodza znaleźć, ani myśleć nawet o opanowaniu położenia. Uchwalono wysłać delegację do rządu i domagać usunięcia się Skrzyneckiego i Chrzanowskiego z armji, i ukarania aresztowanych za spisek. Delegacja wyruszyła natychmiast, ale za delegacją poszedł tłum cały i wtargnął rychło do pałacu namiestnikowskiego. Umiarkowanie i niezwykły takt ks. Adama Czartoryskiego uratowały tu jeszcze położenie, i uspokojony tłum opuścił szybko pałac. Ktoś jednak rzucił myśl marszu na zamek, i to nieszczęsne hasło w jednej chwili opanowało ludzi. W rozpaczy swej i zupełnem opuszczeniu sądzili najfałszywiej, że mordując zdrajców i podejrzanych, pomagają ojczystej sprawie, wypełniają jakąś wyższą nieznaną wolę, murem ochronnym otaczają ukochaną Warszawę. Nikt im zresztą w tym dniu nie przeszkadzał. Gwardja narodowa jak najchętniej ustępowała im z drogi, a obałamucone wojsko, które zresztą w sprawie zupełnie się nie orjentowało, nie chciało się bić ze swojemi. Zbuntowani zajęli zamek i wymordowali tam nieszczęsnych generałów Jankowskiego i Bukowskiego, — generała Hurtiga, sławnego kata więźniów politycznych w Zamościu, — podejrzanego o zdradę pułkownika Sałackiego, — Bentkowskiego — szambelana Fenshawe i panią Bazanow. Wtedy to, w czasie największej wrzawy i straszliwego chaosu, pojawił się tu odważny, chytry i pewny siebie generał Krukowiecki, który tak potrafił zaimponować tłumem, że obwołały go natychmiast gubernatorem Warszawy, a niedołężny rząd wydał mu nominację.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Poradnik Dobrego Zdrowia.

Referuje Specjalnie Dla Dziennika Chicagoskiego Dr. Michał C. Goy, Którego Biuro Mieści Się Pod nr. 1610 W. North Ave., Przy Ashland Ave. Tel. Arm. 3230.

Dział zawiera artykuły treści ogólno - pouczającej w dziedzinie zdrowia oraz odpowiedzi na pytania Czytelników, które mogą być traktowane ogólnie. Na pytania anonimowe nie odpowiadamy. Zapytania adresować należy wprost do doktora Goy, a odpowiedzi szukać w Dzienniku.

OSTROŻNIE Z JODEM.

(Dokończenie).

Choroba Basedowa wywołana przez jod, przebiega tak samo, jak zwyczajna choroba Basedowa, (której przyczyny dotąd jeszcze nie znamy). Jako charakterystyczny objaw choroby Basedowa, wywołanej zatruciem jodem, podaje prof. Schlesinger gwałtowny spadek wagi ciała, dochodzący nawet do półtora kilograma dzienie, co w wielu przypadkach budzi początkowo (przy braku innych charakterystycznych objawów) podejrzenie choroby raka. Rak wywołuje, jak wiadomo, również spadek wagi ciała, jednakowoż ani w przybliżeniu tak gwałtowny, jak choroba Basedowa.

W takich przypadkach konieczna jest oczywiście natychmiastowa interwencja lekarska, a w pierwszym rzędzie usunięcie ewentualnego zatrucia. Doc. Kaspar w wykładzie swym opowiedział nam o następującym przypadku. U pewnego starszego krawca, który od lat miał znacznie powiększony gruczoł tarczykowy, wybuchła nagle gwałtownie choroba Basedowa. Doc. Kaspar, badając tego chorego, zastanawiał się nad tem, skąd mogła u niego tak nagle, właśnie w tym wieku wybuchnąć choroba Basedowa. Domyślał się, że przyczyną będzie zatrucie jodem, nie mógł jednak nigdzie znaleźć źródła — chory nie zażywał bowiem żadnych leków, ani nie jodynował skóry. Otóż szczegółowe badanie wykazało, że jeden zepsuty ząb chorego, był do kilku tygodni w leczeniu, i wypełniony był gazą jodoformową! Usunięcie źródła zatrucia wraz z przeprowadzeniem odpowiedniego leczenia uzdrowiło w krótkim czasie chorego.

Trzeba więc przedewszystkiem usunąć w takich przypadkach źródło zatrucia. Prócz przepisania jeszcze odpowiednych leków, nakazuje się choremu bezwzględny spokój (leżenie) przytem ubiera się chorego bardzo ciepło, ponieważ chorzy ci bardzo szybko oddają zapasy ciepła. W chwili, gdy uda się zatrzymać spadek wagi, jest kryzys pokonany.

Charakterystyczną jest skłonność tych chorych do omdleń i bardzo słaba odporność na choroby infekcyjne — nawet zwyczajna angina może być już dla nich groźną chorobą.

Musimy więc wszyscy uświadomić sobie, że jod nie jest bynajmniej obojętnym dla zdrowia i że u osobników wrażliwych wystarczy mała flaszeczka jodyny (a czasem kropla tylko!) wylana na skórę, by wywołać objawy ciężkiej choroby.

Choroba Basedowa staje się w ostatnich czasach coraz częstsza. Byliśmy doniedawna skłonni przypisywać fakt ten głównie powojennemu trybowi życia, silnym i częstym zdenerwowaniom, wielu przykrościom, wytężającej walce o byt, etc. Bardzo możliwe jednak, że równie znaczną rolę odgrywa tu coraz dziś większe rozpowszechnienie jodu, używanego powszechnie, jako domowe lekarstwo „przeciw sklerozie" i zbyt lekkomyślne zalewanie skóry przy lada okazji jodyną.

PADEREWSKI

Człowiek Wielkiej Pracy i Wielkiego Serca Geniusz Muzyczny i Twórca Państwa

napisał

Dr. Józef Orłowski

TOM TRZECI.

Rok Rządów Paderewskiego w Polsce.

XIII.

ZABIEGI PADEREWSKIEGO O UMOCNIENIE POLSKI NA WEWNĄTRZ.

A.

WYRATOWANIE POLSKI OD KLĘSKI GŁODOWEJ I ZE SZPONÓW BOLSZEWICKICH.

Paderewski przybył do Polski z postanowieniem wydobycia jej z walczących przeciw sobie prądów i skupienia najlepszych jej sił wszystkich kierunków we wspólnem dążeniu do osiągnięcia w konferencji pokojowej w Wersalu pełnej niepodległości i zjednoczenia ziem polskich.

Wiedząc dobrze, jak wielkie były rozmiary klęsk sprowadzonych na ziemie polskie przez nieustanne przechody zwalczających się armij i toczące się na ich terenie walki, liczył się Paderewski z koniecznością szybkiego odżywienia i zaopatrzenia kraju we wszystko najpotrzebniejsze, aby niedopuścić do rewolucji głodowej w Polsce i do ujęcia jej w szpony bolszewickie.

Paderewski znał dobrze stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych Wilsona, który stając do walki przeciw militaryzmowi pruskiemu, pragnął pójść co prędzej z chlebem do głodnych, aby wśród narodów najwięcej wojną udręczonych propagandę przewrotową przez to złamać i udaremnić.

Paderewski podjął to zadanie wobec Polski, jak już wiemy znacznie wcześniej, gdyż od chwili wybuchu wojny światowej i spiesząc rodakom z pomocą zbliżał do siebie szersze koła społeczeństwa, zespalał je do zadań wspólnych, wytwarzając w kraju ojczystym jednolitą linję narodową, przez co zdobywał dla Polski sympatję i szacunek u obcych.

Ze strony tych, którzy ciężkie położenie kraju dla propagandy partyjnej wyzyskać pragnęli i nieustannie do strajków nawoływali co raz mniej spotykał Paderewski oporu. Ludność bowiem, otrzymując chleb, zaczęła pojmować, że strajki w dziedzinie przemysłu, ledwo się dźwigającego, niszczyły jedynie nieliczne warsztaty pracy, a strajki rolne w czasie, gdy cała ziemia w niektórych okolicach była jakby pokrajana, a ziarna na zasiew nie było, dotkliwie samych włościan krzywdziły.

Nad zorganizowaniem skutecznej dla ziem polskich pomocy, pracował Paderewski przez całe cztery lata w Stanach Zjednoczonych i zarówno ludzi, jak drogi i środki poznał, których dla ratowania kraju użyć należało. Miał przytem rozległe i poważne stosunki, które mu w tych zabiegach wielką były pomocą.

Znał osobiście i cieszył się szacunkiem prezydenta Stanów Zjednoczonych Woodrow'a Wilsona, znał dobrze dyktatora żywnościowego na Europę Herberta Hoovera i zarówno w Komitecie Hoovera, jak i w Czerwonym Krzyżu miał wielu bardzo sobie oddanych.

Przy poparciu z tej strony wyjednał Paderewski z chwilą objęcia urzędu prezydenta Rady Ministrów w Polsce, od komisji aprowizacyjnej Kongresu Stanów Zjednoczonych, tytułem doraźnej zapomogi, następujące ilości towarów i żywności w tonach metrycznych, które od dnia 25 lutego, 1919 r. zaczęły napływać do Polski:

OD STANÓW ZJEDNOCZONYCH DLA POLSKI.

Zapomoga w żywności i artykułach najniezbędniejszych

Ilości wykazane w tonach metrycznych.

Materjały.	Dla ogółu	Dla dzieci.	Razem.
Mąka pszenna	124,273,8	858,2	125,132,0
Mąka inna	8,345,7	......	8,345,7
Pszenica w ziarnie	12,393,5	......	12,393,5
Żyto w ziarnie	69,478,0	......	69,478,0
Fasola i groch	8.586,3	2,898,2	11,484,5
Ryż	8,041,2	2,077,3	10,118,5
Przetwory wieprzowe	9,088,6	765,0	9,853,6
Smalec	7,600,5	......	7,600,5
Substytuty smalcu	5,108,2	......	5,108,2
Mleko kondens. lub wypar.	2,100,8	6,284,2	8,385,0
Cukier	49,2	1,647,1	1,696,3
Kakao	2,0	766,3	768,3
Inne środki żywnościowe	......	20,3	20,3
Bawełna	5,775,4	......	5,775,4
Mydło	......	441,6	441,6
Ubrania	......	826,7	826,7
Razem	260,843,2	16,584,9	277,428,1

Doraźna pomoc dla dziatwy w początkach roku 1919.

Ilości wykazane w tonach metrycznych.

Mąka pszenna	8,259,8
Kasza kukurydziana	1,689,4
Fasola i groch	16,523,8
Ryż	10,463,3
Przetwory wieprzowe	5,003,3
Mleko kondensowane lub odparowane	15,121,7
Cukier	5,740,9
Kakao	1,265,5
Inne środki żywnościowe	456,3
Mydło	263,7
Inne potrzeby	10,0
Razem	64,797,7

Kontrakt z rządem Stanów Zjednoczonych w sprawie dostawy żywności od lutego 1919 r. do września 1919 r., czyli do następnych zbiorów.

Paderewski przekonawszy się po objęciu rządów, że Polska nie ma żadnych zapasów żywności i że uzyskana zapomoga ma jedynie znaczenie doraźnej pomocy, zawarł kontrakt z rządem amerykańskim na dostawę żywności w cenie w dolarach 8,500,000 miesięcznie od 1 lutego 1919 r. do następujących zbiorów, razem w cenie łącznej $51,671,749.00.

Dostawa była uskuteczniona w ratach jak następuje:

Luty	14,000 ton
Marzec	52,000 „
Kwiecień	39,000 „
Maj	63,000 „
Czerwiec	78,000 „
Lipiec	17,000 „
Sierpień	21,000 „
Razem	284,000 ton

Pozatem uzyskał Paderewski od Stanów Zjednoczonych z **zapasów Komisji Likwidacyjnej we Francji** w tonach metrycznych:

Środków żywnościowych	44,360,0
Ubrań i materjałów przędzalnianych	13,719,0
Innych niezbędnych zapotrzebowań i towarów	49,047,0
Razem	107,126,0
Wartość w dolarach	$59,365,112.00

Zabiegi Paderewskiego we wrześniu, 1919 r.

Ponieważ kontrakt z rządem Stanów Zjednoczonych w sierpniu był już w zupełności zrealizowany, a Polska była na trzech frontach w wojnie i zbiory niedoboru żywnościowego pokryć nie mogły, wyjednał Paderewski we wrześniu 1919 roku dodatkową pomoc w sumie ...... $ 6,800,000

Pozatem uzyskał Paderewski od U. S. Grain Corporation kredyt na dostawę mąki za sumę .... 24,000,000 i zapewnienie na rok następny 1920 (jak wiadomo rok ciężkiej wojny) zboża w tonach metrycznych 230,000

Paderewski uzyskał także pomoc od Anglji dla Polski.

W roku 1919 wobec licznych chorób, klęską głodu w Polsce wywołanych i na zwalczanie tyfusu wyjednał Paderewski w Londynie od rządu Wielkiej Brytanji: materjałów szpitalno-sanitarnych za sumę $6,500,000.

Przewóz tych materjałów wymagał 32 pociągi po 50 wagonów.

Przewiozły one wartości w funtach szterlingach:

za Ł 100,000 materjałów szpitalnych,
za Ł 144,800 bawełny i płótna,
za Ł 100,000 butów i skór,
za Ł 20,000 na zwalczanie tyfusu,
za Ł 100,000 lekarstw
i 568 ton mydła.

Pozatem podróż i wszystkie wydatki korpusu sanitarnego, przysłanego do Polski pod wodzą pułkownika Chilchrista, złożonego z 500 sanitarjuszy, specjalnie uzdolnionych do zwalczania tyfusu, pokryły Stany Zjednoczone.

(Ciąg dalszy nastąpi)

ZE SOUTH CHICAGO.

Ważne dla właścicieli domów! Wszyscy właściciele domów w South Chicago proszeni są o przybycie na zebranie zwołane przez Klub Obywatelski 10tej wardy, 28go lutego, o godzinie 7mej wieczorem do dużej sali parku Bessemer, 89ta ulica i Manistee avenue. Na zebraniu tem omawiane będą bolączki właścicieli domów jak wysokie podatki, zamykanie hipotek, praktyki niektórych lokatorów i „Stowarzyszeń Dobroczynności" i t. p.

Zabawa Karciana Na Weteranów.

Urządza Korpus Pomocniczy No. 49.

Korpus Pomocniczy 49ty urządza w niedzielę 5go marca, 1933 roku, w klubie Chóru Filaretów 1956 W. Division ulica zabawę kostkową i karcianą. Początek o godz. 2:30 po południu. Dochód będzie przeznaczony dla inwalidów i bezrobotnych weteranów armji polskiej. Komitet przyszykował dużo ładnych prezentów ręcznej roboty. Komitet serdecznie zaprasza wszystkich sympatyków weteranów na powyższą zabawę.

Z KAMILOWA

Z Archer Limits — Clearing.

Weterani z post. "Rhine," nr. 2729, skupiający się przy parafji św. Kamila, urządzają zabawę taneczną w połączeniu z premjowaniem nakrycia na łóżko jutro, w sobotę, dnia 25-go lutego, w sali parafjalnej. Początek o godzinie 7:30 wieczorem. Podczas zabawy dawana będzie przekąska darmo.

*

Odbył się przed kilkoma dniami z kościoła św. Kamila pogrzeb ś. p. Czesława Adeszko. Zwłoki po odprawionych ceremonjach liturgicznych przewiezione zostały na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego i złożone na wieczny spoczynek.

*

Klub św. Jadwigi urządza zabawę karnawałową w niedzielę, dnia 26go lutego, w sali parafjalnej, począwszy o godzinie 4-tej po południu. Komitet zaprasza wszystkich parafjan, tudzież przyjaciół i sympatyków. Całkowity dochód z tej zabawy przeznaczony na zakupno nowego dzwonu. Cel więc godny poparcia.

*

Poważnie w tych dniach zaniemogła na zdrowiu pani Katarzyna Murczek, członkini Oddziału św. Anny Macierzy Polskiej i Tow. Matki Boskiej Dobrej Rady. Znajduje się ona w szpitalu.

*

Posiedzenie Klubu św. Jadwigi odbędzie się w poniedziałek, dnia 27go lutego, w sali parafjalnej, o godzinie 7:30 wieczorem. Ważne sprawy przyjdą pod obrady, wobec tego obecność członkiń jest pożądana.

*

W sali ob. F. Kurzawskiego, 5716 W. Archer ave. dzieci pp. Józefa i Wiktorji Murczek, urządziły niespodziankę dla nich z okazji srebrnego jubileuszu pożycia małżeńskiego. Córka jubilatów, mała Wandzia, ślicznie im powinszowała, a pani Anna Kurzawska wypowiedziała mowę, potem kolejno przemawiali: p. Murczek i pani Murczek i paru innych. W zabawie brali udział: pani Katarzyna Potok, pp. Józef Potok z córką, p. Robert Potok ze swoją narzeczoną Zofją Sum, pp. Wojciech Wolik z córką, pp. Totza, pp. Stanisław Sopala z synem, P. Sopala z dziećmi, pp. Jan Rysz z dziećmi, S. i F. Kenor, J. i K. Wrona, Michał Gąsior z córką, pp. Wagner z córką, Wojciech Murczek z synem, Edward Rokorz, pp. F. Nowak z córką, pp. Gabrjel z dziećmi, pp. Sedlak z córką, pani Zofja Król z córką, Florentyna i Aleksander Kwaśny, Józef Matejczyk, Wincenty Lasky, Czesław Sąsiadek, B. Jagulinek, Stefan Manek, Zygmunt Woźniak, Jakób Kwaśny, pp. Kałkowicz, Edw. Schmidtke, pp. Sierzęga, pp. Jan Łamuch, pp. T. Mikrut, Stanisław Piekarz, Bolesław Kadlec, Jan Witt i pp. Kurzawscy. Jubilatów obdarzono upominkami.

*

W domu Fr. i A. Kurzawskich odbyła się zabawa z okazji chrztu ich synka, któremu dano imiona Józef Franciszek. Rodzicami chrzestnymi byli p. Franciszek Kenkel i pani Emilja Kurzawska. Z tej okazji była podana kolacja, w której udział brali następujący goście: X. B. J. Kasprzycki, pp. T. Kornia, pp. Józef Kupiec z dziećmi, pp. J. Murczek, pp. S. Dziedzic z dziećmi, pp. Ryczyszyn, p. Antoni Wagner, pp. J. Czuryło z synem, p. Grzyb z synem, pp. Antoni Bałdyga, pp. Ig. Kurzawscy, F. Kenkel, pp. J. Kurzawscy z synem, p. J. Schwaba i pani C. Schwaba, panna Janina Klimek, p. A. Meyer, p. E. Schmidtke z synem.

Walne Zebranie Klubu Parafji Straszęcin.

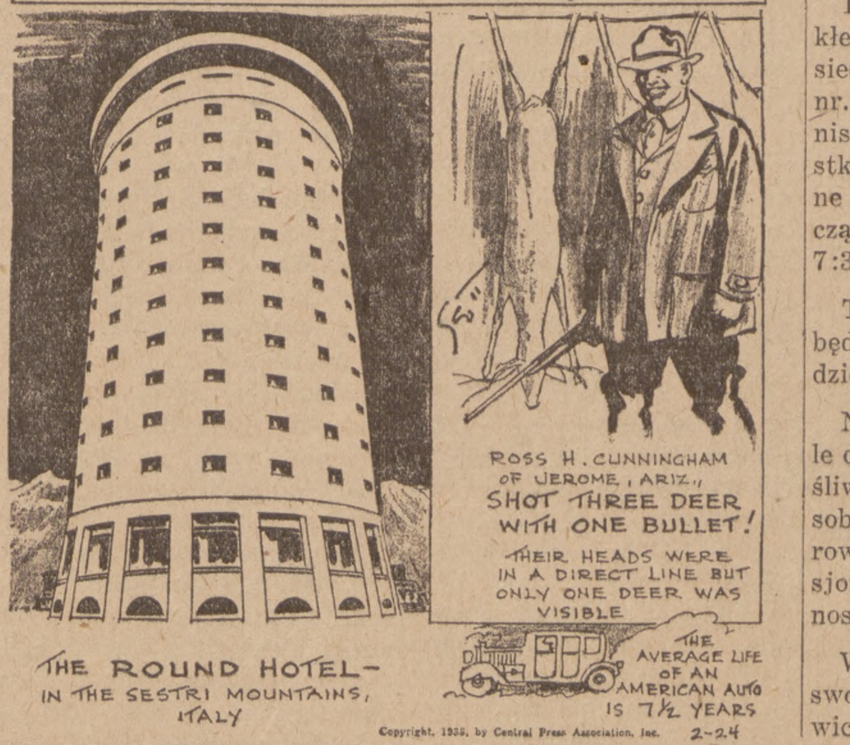
Po obradach zabawa.

Rok upłynął jak Klub Parafji Straszęcin został zorganizowany i powołany do życia, pragnąc skupić wszystkich rodaków z wymienionej parafji — jak również i tych, którzy są spokrewnieni z rodzinami z tej parafji.

Odnośnie wzajemnej pomocy to Klub, rozumiejąc potrzeby swoich członków i ciężkie czasy ekonomiczne, wyasygnował 50 dolarów na Gwiazdkę dla swych członków. Pieniądze były podzielone między rodziny potrzebujące najbardziej. Klub wysłał także $10 do parafji Straszęckiej na Mszę św. za wszystkich parafjan. Ks. proboszcz odpisał wraz z życzeniami noworocznemi dla wszystkich tych, co się skupiają w Klubie. Załączając serdeczny apel by jak najwięcej w Klubie parafji zgromadziło się byłych parafjan.

Przeto łączmy się. Zarząd zaprasza wszystkich rodaków do Klubu na następne posiedzenie w niedzielę, 26go lutego w sali Białego Orła, 1418 Emma ulica, o godzinie 3ej po południu. Po obradach odbędzie się zabawa staro-zapustna. Zarząd Klubu na rok 1933 stanowią: Józef S. Cwik, prezes; Tomasz Zator, wiceprezes; Anna Gałat, wiceprezeska; Władysław Ryba, sekr. prot.; Stanisław Kramarczyk, sekr. fin.; Stanisław Niemiec, kasjer; Jan Tobiasz, marszałek, Wojciech Tencza, Franciszka Brzostko i Józef Urbaś, rada gospodarcza.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott



Z KANTOWA

W niedzielę najbliższą po nieszporach, w sali parafjalnej, odbędzie się przedstawienie patrjotyczne, urządzone przez dziatwę szkolną, pod kierownictwem miejscowych Sióstr Notre Damek.

*

W poniedziałek wieczorem w sali parafjalnej, odbędzie się prywatna zabawa pączkowa dla członkiń i ich przyjaciół starszego Oddziału klubu "Scatter Joy Circle."

*

Wczoraj w szkole tutejszej zakończyły się egzamina dzieci szkolnych i X. proboszcz Władysław Bartylak, C. R., przy sposobności wręczył medale i wstęgi tym, którzy na takowe zasłużyli.

*

W przyszły poniedziałek ogłoszony będzie w całości cały komitet, który się zajmuje urządzeniem jubileuszowego koncertu religijnego, jaki się odbędzie w kościele kantowskim w niedzielę palmową, dnia 9-go kwietnia. A że to będzie koncert nad koncertami, to niema obawy.— Zamówienia na bilety, chociaż jeszcze nie są gotowe, już nadchodzą. Wszystkie szczegóły o koncercie podamy w poniedziałkowem wydaniu naszego Pisma.

*

Młodszy chór parafjalny przygotowuje się do wieczorku rozmaitości, jaki się odbędzie w sali parafjalnej, w niedzielę, dnia 19go marca.

*

Kończy się więc czas zabaw i wesel i w przyszłą środę już będzie popielec i rozpoczęcie wielkiego postu. Porządek nabożeństw ogłosimy później.

*

Dziś wieczorem, w sali zwykłej odbędzie się regularne posiedzenie Osady Zjednoczenia, nr. 13-ty Prezes osady p. Stanisław Babiarz zaprasza wszystkich delegatów, gdyż są ważne sprawy do załatwienia. Początek posiedzenia o godzinie 7:30.

*

Trzeci Zakon św. Franciszka będzie miał swe zebranie w niedzielę po nieszporach.

*

Nowenna w tutejszym kościele do św. Józefa, patrona szczęśliwej śmierci, rozpocznie się w sobotę, dnia 11go marca. Kierownikiem nowenny będzie misjonarz O. Arkadjusz Krzywonos, Franciszkanin.

*

W ubiegłą sobotę urodziny swoje ubchodzili p. Jan Mróz, wiceprezes klubu młodzieży "Cantius Sporsmen," lepiej znany jako "Halfpint." Z tej okazji przyjaciele urządzili dla niego w domu rodziców pnr. 723 Ayers Ct., zabawę, tak zwaną "birthday party," podczas której prócz życzeń składano mu upominki. W zabawie tej wzięli udział: rodzice jego, pp. Piotr i Weronika Mróz, Helena i Józefina Mróz, siostry solenizanta. Nadto byli panowie: L. Kalish, F. Mróz, J. Pitera, J. Nowak, M. Smołek, E. Zalewski, E. Konecki, M. Lyson, J. Finke, oraz panny J. Lysoń, H. Laccofino, N. Szewczyk, M. Fediow, H. Gorb i S. Fediow.

*

Sodalicja św. Teresy od D. J. przygotowuje się do zabawy tak zwanej "Bingo," jaka odbędzie się w sali parafjalnej w niedzielę, dnia 12go marca.

Z rozmyślań Zbysia.

Ciotka: — Dlaczego tak na mnie patrzysz Zbyszku?

Zbyszek: — Myślę, czy ty też należysz do płci pięknej.





CZY NIE PRAWDA!



Co Słychać na Polonji.

W przyszłą niedzielę, dnia 26 lutego, odbędzie się zabawa Chóru Warszawiaków, grupy 1595 Z. N. P. No. 96 Związku Śpiewaków Polskich w Ameryce, w sali Parku Blackhawk przy Fullerton i Lavergne ul. Początek o godzinie 7mej wieczorem.

*

Klub Paraf. Zabawa urządza zabawę taneczną w niedzielę, dnia 26go lutego, o godzinie 6ej wieczorem w dużej sali J. Stefanika, 1401 W. Superior ul. Dochód z zabawy na cele społeczne w Polsce.

*

Staraniem Tow. Obyw. Zaborowia, odbędzie się zabawa taneczna w niedzielę 26go lutego, o godzinie 6tej wieczorem, w sali J. Stefanika, 1401 West Superior ulica.

*

Klub Mała urządza zabawę zapustną w sobotę, dnia 25go lutego, w dużej sali Atlas, pnr. 1436 Emma ulica. Początek o godzinie 6:30 wieczorem.

*

Klub Niedomice, przy parafji Jurków, urządza Bal Zapustny, w niedzielę, dnia 26go lutego, w dużej sali Atlas, 1436 Emma ul. Początek o godzinie 5tej po południu. Wiele niespodzianek i doborowa orkiestra, uprzyjemni czas każdemu kto przybędzie.

*

Nowo założone Towarzystwo „Niech Żyje Polska" gr. 2714 Z. N. P., urządza pierwszy bal pączkowy w niedzielę, dnia 26 lutego, w sali Pokłackiej, 2110 N. Damen ave. Początek zabawy o godz. 6:30 wieczorem. — Komitet spodziewa się sporą liczbę przyjaciół i sympatyków. Założycielem grupy jest pan Władysław Olszewski.

*

Już jutro wieczorem, w sali J. Stefanika, przy Superior i Noble ul., odbędzie się bal pączkowy Chóru Dudziarz im. I. J. Paderewskiego. Doskonała sposobność dla amatorów pląsów do zabawienia się w kółku przyjaciół i znajomych.

Kongres Spieszy Się z Oczyszczeniem Kalendarza.

Pomoc rolna dostaje pierwszeństwo w Izbie.

Washington, 24. lutego. — Przywódcy Izby reprezentantów zabrali się wczoraj energicznie do oczyszczenia kalendarza do 4. marca, dając pierwszeństwo pewnym farmerskim projektom ratunkowym i zapowiadając dłuższe niż zwykle sesje w usiłowaniu załatwienia wszystkich bilów budżetowych. Nie spodziewają się oni jednak aby te wszystkie bile przeszły w senacie.

Przywódca demokratyczny Rainey oznajmił, że sesje będą się odbywały codziennie od 11 rano do 6 wieczorem aż do 4. marca. Izba uchwaliła wczoraj i odesłała do senatu bil budżetowy floty opiewający na $308,000,000.

Senat przeprowadził wczoraj i odesłał do Izby miljardowy preliminarz budżetowy niezależnych biur rządowych na rok fiskalny 1934. Jedną z pozycyj w tym bilu jest $1,101,500 dla federalnej komisji przemysłowej.

Senator Logan, dem. z Ky., zaproponował wczoraj w senacie, aby rząd kładł rękę na zyskach przemysłu ponad słuszny zarobek dla kapitału i pracy i używał te sumy w najlepszym interesie publicznym.

Sen. Walsh Żeni Się z Bogatą Kubanką.

Washington, 24. lutego. — Senator Thomas J. Walsh z Montany, który ma być prokuratorem generalnym w gabinecie Roosevelta, ma poślubić w sobotę lub w poniedziałek bogatą wdowę kubańską.

Sen. Walsh odpłynął dzisiaj wczesnym rankiem z Norfolk do Hawany. Jego narzeczoną ma być senora Maria Nieves Truffin, członkini wybitnej rodziny kubańskiej. Ma ona dwóch synów i dwie córki, z których jedna jest żoną mayora Hawany.

Senator, który liczy 73 lata życia, stracił pierwszą żonę w 1917.

Morderca Malinowskiej Zasądzony Na Śmierć.

Wilkes Barre, Pa., 24. lutego. Ława przysięgłych uznała 18-letniego Antoniego Petrowskiego winnym morderstwa z premedytacją — werdykt równający się wyrokowi śmierci, który ma być ogłoszony w paru dniach.

Petrowski stawał przed sądem za udział w brutalnem pobiciu panny Marji Malinowskiej, córki zmarłego parę tygodni temu prezesa Unji Polskiej w Ameryce i znanego działacza na wychodztwie, Emila Malinowskiego. Panna Malinowska została śmiertelnie pobita podczas napadu rabunkowego na dom pp. Malinowskich i zmarła w parę dni później w szpitalu. Kamrat Petrowskiego, Stadniewicz, został już poprzednio skazany na śmierć za tę samą zbrodnię.

DYNAMIT ZNALEZIONY NAD KANAŁEM WELLAND.

St. Catherine's, Ont., 24. lutego. — Na brzegu kanału okrętowego Welland znaleziono wczoraj 36 kawałków dynamitu. Policja sądzi, że to odkrycie zniweczyło usiłowane wysadzenie kanału w powietrze.

WIFE PRESERVERS

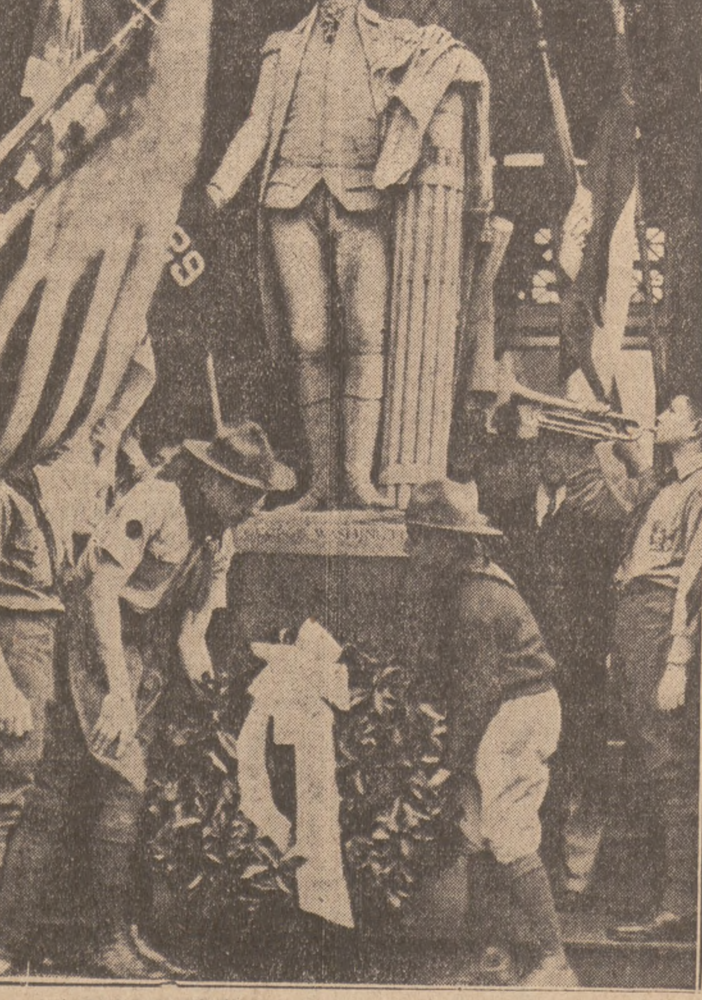


For small children's clothes buy ordinary wooden hangers and saw about three inches off each end. Sandpaper the ends smooth.

SEZ YOU Answers

1. False. In 1588. 2. True. 3. False. This is true of Arkansas. 4. True. 5. True. 6. False. Along the Baltic sea. 7. True. 8. False. Oxygen. 9. True. 10. False. Lake Ontario.

W ROCZNICĘ URODZIN.



Skauci składają wieniec u stóp pomnika Washingtona w rocznicę urodzin. Scena w gmachu Art Institut przy Michigan ave.

Ludność Stanów Zjedn. za Czasów Washingtona.

Pierwszy spis ludności w Stanach Zjednoczonych przeprowadzony był w roku 1790, a zatem niedługo po zakończeniu walki o niepodległość, w czasie, gdy Jerzy Washington sprawował urząd jako pierwszy Prezydent tego kraju. Broszurka, obejmująca 52 stronice druku, i zawierająca rezultaty tego spisu ludności, jest dziś drogocennym skarbem, będącym w posiadaniu tylko większych bibljotek amerykańskich. Jest to najlepsze źródło informacyj, odnoszących się do sprawy rozmieszczenia i składu rasowego ludności tego kraju przy narodzinach państwa Stanów Zjednoczonych.

Ów spis ludności wykazał, że w pierwotnych trzynastu stanach, składających się na ówczesne Stany Zjednoczone i obejmujących 800 tysięcy mil kwadratowych obszaru, zamieszkiwało ogółem 3,893,635 ludzi, włączając w to 690,000 niewolników murzyńskich. Najludniejszym Stanem podówczas był Stan Virginia z ludnością 747,610, w czem przeszło jedną trzecią stanowili murzyni-niewolnicy. Drugim z rzędu był Stan Pennsylvania z ludnością 434,373, w czem było tylko 3,737 niewolników murzynów, a trzecim najludniejszym Stanem była North Carolina, z ludnością wynoszącą 393,751, w co wchodziło także przeszło 100,000 murzynów niewolników. — Następnym był Stan Massachusetts z ludnością, wynoszącą 378,787 i składającą się z samych wolnych obywateli. Piątym z rzędu był Stan New York, z ludnością 340,000, w czem jednak było 21,000 niewolników murzynów. Z miast za czasów Washingtona Philadelphia była największem miastem, liczącem podówczas 42,520 mieszkańców. W całym powiecie New York było 33 tysiące mieszkańców, a Brooklyn był małą wioską, liczącą 1,603 mieszkańców. W Bostonie było przeszło 18,000 mieszkańców, w Baltimore 13,500, a w Richmond 11,300. Odnośne sprawozdanie ze Stanu North Carolina opiewało: "żadne miasteczko w North Carolina nie ma więcej jak 2,000 mieszkańców."

Pierwszy spis ludności ograniczony był w liczeniu mieszkańców do koloru, trzech grup wieku, i co do płci, ale z innych źródeł wiemy dziś, że za czasów Washingtona z każdych 30 osób, 29 żyło na farmach, lub w maleńkich miasteczkach. Stany Zjednoczone rozpoczęły swój niezależny byt państwowy jako demokracja rolnicza.

Pierwotny skład rasowy.

Badania co do składu rasowego ludności Stanów Zjednoczonych za czasów Washingtona wykazują, że udział w budowie tej wielkiej republiki nie jedna tylko rasa brała udział.

W ciągu 17 wieku kolonistami byli przeważnie przybysze z Anglji, ale w 18 wieku przybywali immigranci przeważnie z innych krajów europejskich, a przedewszystkiem z krajów północno zachodnich i następnie centralnej Europy. Francuzi również byli reprezentowani przez przyjazd Hugonotów, którzy osiedlili się przeważnie w So. Carolina i w New Yorku.— Po przybyciu pierwszej grupy niemieckich Menonitów, w krótkim potem czasie rozpoczęła się silna fala niemieckich immigrantów, składająca się z różnych sekt religijnych. W roku 1775 było około 100,000 Niemców w samej tylko Pennsylvanji. Stanowili oni przeszło jedną czwartą część ludności tego Stanu. Tak mocno trzymali się swych zwyczajów i swego języka, że jeszcze dziś całe osady w tym Stanie posługują się djalektem, znanym powszechnie jako Pennsylvanja Dutch.

Szkoci i Irlandczycy stanowili drugi nie angielski element. Niektórzy twierdzą np., że połowa ludności Ulster w Irlandji, wyznania presbiterjańskiego, przybyła do Stanów Zjednoczonych w pierwszej połowie 18 wieku, osiedlając się przeważnie w Nowej Anglji, Virginji i w So. Carolina i North Carolina. Immigranci ze Szwecji rozpoczęli organizowanie "Nowej Szwecji" nad rzeką Delaware jeszcze w roku 1638 i duży procent z ich młodszych generacyj brał udział w walkach o niepodległość. Holendrzy stanowili dość poważny element w Stanie New York. W owym czasie byli także osadnicy z Finlandji, osady żydowskie w Georgia, morawskie w Virginji itd.

Nie od rzeczy będzie tutaj przytoczyć parę słów z małej książeczki p. t. "American Citizenship," wydanej nakładem Fundacji Alino Brothier Morris Fund, a mianowicie: "Ludność Stanów Zjednoczonych nigdy nie składała się z jednolitej rasy, mówiącej tym samym językiem i wyznającej jedną religję i mającej te same zwyczaje, ideały itp. Zawsze byliśmy mieszaniną różnych narodowości i ras. W roku 1789 t.j. wówczas, gdy Konstytucja weszła w życie, element ludnościowy z Wysp Brytyjskich stanowił większą część ludności, podobnie jak i dziś. Dlatego też nie było to rzeczą przypadku, że język angielski stał się językiem tego kraju i że nasz ustrój polityczny wzorowany był na ustroju politycznym Anglji. Ale inne narodowości były także bardzo silnie reprezentowane, nie tylko co do ich liczby, lecz także i pod względem wpływów, jakie wywierały na bieg wypadków w tym kraju."

W świetle tych faktów łatwo zrozumieć, dlaczego oprócz anglosaskich imion i nazwisk znajduje się wiele innych nazwisk na liście tych, którzy współdziałali z Washingtonem w uzyskaniu niepodległości politycznej dla tego kraju. Wystarczy tylko wspomnieć takie nazwiska, jak Tadeusz Kościuszko, Kazimierz Pułaski, Marquis de Lafayette, hrabia de Rochambeau, hrabia de Grasse, baron von Steuben i inni.

BOMBY GRZMIĄ W HAWANIE.

Hawana, Kuba, 24. lutego.— Trzy silne bomby eksplodowały tu dzisiaj rano, podczas gdy stolica oczekiwała w naprężeniu, czy pogłoski o rewolucji, zapowiedzianej na dzisiaj, zaczną się materjalizować. Depesze z Meksyku donosiły, że zamachy bombowe dadzą sygnał do koncentracji ruchu rewolucyjneg.

Bomby znaleziono dzisiaj po północy w gmachu National Casino. Na dzisiaj przypada 38. rocznica niepodległości Kuby.

ROZEJM DO 1. MAJA MOŻE ZAKOŃCZYĆ STRAJK MLECZNY.

Farmerzy dają posłuch apelowi gubernatora Wisconsin.

Madison, Wis., 24. lutego. Na prośbę gub. Schmedemana, kilka tysięcy farmerów i ich przywódców uchwalili rozejm w strajku mlecznym, obowiązujący przyjamniej do 1. maja.

Na skutek tej akcji, ściągnięto z dróg wszystkie pikiety strajkowe i dostawa mleka do Milwaukee i innych centrów zaczęła szybko wracać do normalnej. W odległych punktach, zatrzymywanie wozów i wylewanie mleka nie ustało nawet po podpisaniu rozejmu. Dopiero sztafety o odwołaniu strajku zakończyły bezprawia pikiet.

Gub. Schmedeman powiedział farmerom, że powinni dać nowej administracji demokratycznej pełną szansę spełnienia przyrzeczeń dopomożenia rolnictwu i dodał, że Prezydent elekt Roosevelt obiecał mu konferencję w sprawie położenia farmerów w Wisconsin.

Farmerzy, w swojej rezolucji wstrzymującej tymczasowo strajk, zagrozili generalnym strajkiem rolniczym, jeżeliby nowy rząd nie dotrzymał swoich obietnic.

KONSEKRACJA BISKUPA W KANADZIE.

Chatham, N. B., 24. lutego. W katedrze św. Michała odbyła się konsekracja X. L. J. A. Melansona na biskupa diecezji Gravelbourg, w prowincji Saskatchewan.

WYDAWCA Z KENTUCKY MA BYĆ POSŁEM DO ANGLJI.

Washington, 24. lutego. — W kołach oficjalnych mówiono wczoraj, że Robert W. Bingham wydawca z Louisville, Ky., został upatrzony przez Prezydenta-elekta Roosevelta na ambasadora do Londynu.

Po konferencjach z p. Rooseveltem w New Yorku, p. Bingham zjawił się w Washingtonie i, jak się dorozumiewano omawiał z Cordellem Hullem, przyszłym sekretarzem stanu, długi wojenne i inne problematy, jakie będą pochłaniały uwagę ambasady w Londynie.

Ambasador do Londynu zajmuje pierwsze miejsce na liście nominacyj dyplomatycznych.

P. Bingham, rodem z North Carolina, jest wydawcą pisma „Courrier-Journal" w Louisville. Jest on prawnikiem i byłym burmistrzem Louisville. Liczy lat 61.

AMERYKAŃSKIE OKRĘTY TRZYMANE W POGOTOWIU NA WSCHODZIE.

Manila, 24. lutego. — Oficerzy floty i armji, stacjonowani na Filipinach, oczekują każdej chwili możliwych rozkazów, które wyprawią ich do Chin dla ochrony życia i mienia Amerykanów.

Okręt admiralski „Houston" i tuzin torpedowców i statków pomocniczych mogłyby odpłynąć z Manili w niespełna 24 godzinach.

DZIEWCZYNA OSKARŻONA O MORDERSTWO.

Winter Haven, Fla., 24. lutego. — Policja aresztowała p. Jane Leslie, lat 29, z Washingtonu, pod zarzutem morderstwa pani E. Frederick, lat 65, w której pensjonacie mieszkała. Właścicielka pensjonatu zmarła z rany postrzałowej otrzymanej w zagadkowych okolicznościach.

SPRZEDAŁ 44-AKROWĄ FARMĘ Z ZYSKIEM $440.

Effingham, Ill., 24. lutego.— Albert Schoenhoff ogłosił dość rzadki w dzisiejszych czasach wypadek zyskownej transakcji gruntowej w powiecie Effingham. Schoenhoff kupił sześć tygodni temu 44-akrową farmę i teraz sprzedał ją z zyskiem $440. Sprzedaż farm ożywiła się znacznie w powiecie w ostatnich kilku miesiącach.

W Polsce stale jeszcze wierzą, że Polacy amerykańscy wybudują pawilon na wystawie chicagoskiej, gdzie Polska mogłaby pokazać swój dorobek w dziedzinie rozwoju przemysłu. Piękny to sen.

Po wielkich mrozach i zamieci śnieżnej Chicago od paru dni zażywa prawdziwego powietrza wiosennego. Meteorolog p. W. P. Day przepowiada ciepły wiatr południowo - zachodni do jutra, a może dłużej. Wczoraj termometry wykazywały 55 stopni wyżej zera.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec i dziadek nasz, ś. p.

TOMASZ LALASZ

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 20go lutego, 1933 roku, o godzinie 9:40 wieczorem, przeżywszy lat 84.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25go lutego, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3049 Davlin Ct., do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan, Helena, Rozalja, Władysław, Józefina, Józef, Maksyfiljan i Henryk, dzieci; **Paweł Miller i William Colbert**, zięciowie; **Marjanna z Ptaszyńskich i Estera z Kaczmarków**, synowe; **Józef, Cecylja, Benjamin, Agnieszka, Florentyna, Benjamin i Władysław**, wnuki i wnuczki; **Harold**, prawnuk, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Feliks Sadowski, Brunswick 2636. 21-23-24

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza, ś. p.

MARJANNA ŻEGLIN

(Z DOMU MORAWA)

Członkini 3go Zakonu Św. Franciszka z Asyżu, Apostolstwa Modlitwy, z parafji św. Anny, Bractwa Niewiast Różańcowych — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 20go lutego, 1933 roku, o godzinie 4:30 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25go lutego, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1914 So. Leavitt ulica do kościoła św. Anny a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisław, Ferdynand i Jan, synowie; **Bronisława Zielińska i Zofja Prejs**, córki; **Aleksander Morawa**, brat w Polsce; **Franciszek Prejs**, zięć; **Marjanna, Marjanna i Anna Żeglin**, synowe; wnuki i wnuczki wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Stanisław Bafia, 1810 W. 18ta ulica. Canal 2298.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz,

Ś. P.

STANISŁAW GÓRNY

po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 21go lutego, 1933 roku, o godzinie 1:15 po południu, przeżywszy lat 45.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25go lutego, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3053 W. 22ga ulica do kościoła św. Kazimierza, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Karolina, żona; **Franciszek, Jan i Edward**, synowie; **Stanisława, Marjanna i Wirginja**, córki; **Antoni**, brat; **Marjanna Czarnecka** w Polsce, **i Siostra Marja Urszuła z Zakonu Franciszkanek**, siostry; **Jan Dzialo**, półbrat; **Szczepan i Józef Stanko i Stanisław Przybylski**, szwagrowie; **Tekla Górna i Antonina Dzialo**, bratowe; **Zofja Stanko, Julja Stanko i Zofja Przybylska**, szwagierki wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy M. Drygalski Monroe 3179. 24

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babusia nasza,

Ś. P.

MARJANNA NOWAK

(z domu Kudron)

Członkini Niewiast Różańcowych 1go Drzewa, 19ej Róży, Tow. Security Benefit Ass'n. Sobieski Council 1751 — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dn. 22go lutego, 1933 roku, o godzinie 4:30 po poł., w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 27go lutego, 1933 r., o godz. 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 5512 Drummond Place do kościoła św. Jana Kantego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszek i Jan, synowie; **Katarzyna, Siostra M. Ludmila ze Zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego, Stefanja i Marjanna**, córki; **Józef Podraza, Piotr Mosior i Harry Heath**, zięciowie; **Katarzyna i Kunegunda**, synowe; 35 wnuków i wnuczek, 3 prawnuczki wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Jan Wojciechowski Berkshire 2876-77. 25

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza,

Ś. P.

MARJA BUGAŁA

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 22go lutego, 1933 roku, o godzinie 5ej po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25go lutego, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2100 — 50ty Ct., Cicero, do kościoła św. Walentego, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Karol Bugała, mąż; **Henryk, Bolesław, Edmund**, synowie; **Apolonja, Genowefa i Walentyna**, córki; **Marja Lenard**, synowa; **Michał Kruppa i Wawrzyniec Augustyniak**, zięciowie; **Michał, Franciszek, Paweł i Ignacy Langowie**, bracia wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się S. J. Pijanowski, Rockwell 2945 i Crawford 7450. 24

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza,

Ś. P.

MARJA MALICKA

Członkini Tow. Różańca św. przy parafji św. Anny, i Tow. Matki Boskiej Bolesnej No. 26, Z. P. R. K. — po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 22go lutego, 1933 roku, o godzinie 9:35 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 27go lutego, o godzinie 9:45 rano, z domu żałoby, pnr. 2042 W. 18ta ulica, do kościoła św. Anny, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Petronela, Anna i Florentyna, dzieci; **Adam Osucha**, zięć i wnuki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi Jan J. i Anna V. Dulski, Telefon Canal 1973.

Prosimy nie nadsyłać kwiatów. 25

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś nasz,

Ś. P.

JÓZEF MROCZEK

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 21go lutego, 1933 roku, o godzinie 5:45 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25go lutego, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby, pnr. 2870 So. Throop ulica do kościoła św. Barbary, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Anna, żona; **Katarzyna, Marjanna, Helena**, córki; **Antoni Madusia i Kazimierz Trzaskawka**, zięciowie; **(Michał, Andrzej, Antoni, Anna, Marjanna**, bracia i siostry w Polsce); wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy S. J. Pruchniewski, Victory 1024. 22,24

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec mój, syn mój i brat nasz,

Ś. P.

JÓZEF F. BARANOWSKI

Członek Tow. Knights of Columbus, Father O'Connor Council No. 887 — zasnął w Panu, dnia 21go lutego, 1933 roku, o godzinie 2:30 po południu, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25go lutego, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 5627 Lawrence ave. do kościoła św. Wacława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Władysława, żona; **Józef Jr.**, syn; **Prakseda**, matka; **Paweł i Franciszek**, bracia; **Aniela Karwas**, siostra; **Jan i Marjanna Nowiccy**, teściowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Józef F. Kowalczek, Kildare 3800. 24

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy brat, szwagier i wuj nasz

Ś. P.

PIOTR DYMEK

członek Dworu św. Stefana No. 901 Court C. O. F., po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 22-go lutego, 1933 roku, o godzinie 6:40 rano, w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25go lutego, o godzinie 9:30 rano z zakładu pogrzebowego Wojciecha J. Michalika, 1056 W. Chicago Ave., do kościoła św. Jana Kantego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Katarzyna Augustyn, siostra; **Marcin, Jan i Wiktor Dymek**, bracia, wraz z całą rodziną. 24

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza,

Ś. P.

MARJA LISICKA

po bardzo ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dn. 21go lutego, 1933 roku, o godzinie 9:30 wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25go lutego, o godzinie 10:30 rano, z domu żałoby pnr. 1032 Newton ul. do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisław, syn; **Rozalja**, córka; **Wiktorja**, synowa; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmują się J. Makarski i Syn, 1123 Noble ul. — Tel. Armitage 1921.

Dobroczynne Kartki Żywnościowe.

Od niejakiegoś czasu uskarżają się ludzie, którzy dostają pomoc z biur ratunkowych, że o ile zażądają wystawienia kartek na jakikolwiek skład niezawisłego grosernika, biura te odmawiają ich żądaniu.

W wielu wypadkach polega to na pewnem niezrozumieniu ze strony klienta. Albowiem Komisja Ratunkowa Dla Bezrobotnych wydała dla wszystkich biur dzielnicowych reguły, do których muszą się one stosować.

Właściciele „MIDWEST SKŁADÓW" mają tysiące kostumerów, którzy przychodzą do nich po zakupy na kartki dobroczynne. Mają więc oni dokładne szczegóły, jak cała procedura wydawania tych kartek jest prowadzona.

A więc: kartka taka musi być wystawiona na ten skład, jaki sobie każda osoba wybierze. Nikt nie może zmusić otrzymującego kartki na żywność, aby szedł po zakupy tylko do „składów łańcuchowych."

Jednak kobieta lub mężczyzna, na których nazwisko kartka opiewa, mają przyjść do biura dzielnicowego i podpisać formularz w sprawie zmiany grosernika. W każdym biurze dzielnicowym są takie kartki i będą one natychmiast wydane bez żadnej zwłoki.

Tutaj podajemy przykład, jak można dostać kartkę wystawioną na „MIDWEST SKŁAD.' A więc najprzód trzeba pójść do „MIDWEST SKŁADU" w sąsiedztwie i dostać nazwisko właściciela i jego adres. Każdy grosernik chętnie napisze je wam na kartce.

Z tą kartką idzie się następnie do biura dzielnicowego, do biurka informacyjnego i mówi klerkowi, że chce w tym składzie kupować. Klerk musi wtedy wydać kartkę, na której napisane będzie adres „MIDWEST SKŁADU" i nazwisko jego właściciela.

Następna kartka dobroczynna będzie więc już wystawiona na ten skład. Ci, którzy chcą zmienić skład łańcuchowy na skład niezawisłego grosernika, niech nie czekają, aż stara kartka jest całkiem użyta, ale powinni udać się do biura ratunkowego zanim otrzymają kartkę następną.

Grosernicy niezawiśli, tak jak właściciele „SKŁADÓW MIDWEST" i inni, dadzą wam tak samo dobrą obsługę i towar po takiej samej cenie, jak gdzieindziej. Tysiące ludzi woli zaś kupować towary w składach niezawisłych groserników, a powyższe wskazówki pouczą ich, jak postarać się o zmianę kartek żywnościowych.

Z CHICAGO LAWN.

Z PARAFJI ŚW. TUREBJUSZA.

Już jutro wieczorem, w sali parafjalnej, odbędzie się zabawa towarzyska Tow. Imienia Jezus, z której cały dochód przeznaczony na korzyść parafji. Komitet dokłada wszelkich starań ażeby wszystkich uczestników jak najlepiej ubawić.

*

Odbył się przed kilkoma dniami z kościoła św. Turebjusza pogrzeb szesnastoletniego jedynaka ś. p. Kazimierza Czwaja. Ceremonje liturgiczne odprawił ks. dr. Jan Kozłowski w asyście ks. Franciszka Kulińskiego i ks. Maksymiljana Koteckiego.

*

Nowy zarząd Bractwa Niewiast Różańcowych stanowią: Czesława Pastwa, prezeska; Antonina Andresiak, sekretarka; Rozalja Kubalanza, kasjerka. Kapelanem jest miejscowy proboszcz ks. Franciszek Kuliński.

*

Ażeby choć w małej cząstce zasilić szczupłą kasę parafjalną, odbędzie się w niedalekiej przyszłości premjowanie na złoty zegarek. W rozpowszechnianiu książeczek premjowych przyczynili się dotąd następujący parafjanie: pp. Słonina, pp. Pokrzywa, pp. Koziej, pp. Antol, pp. K. Kubalanza, pp. M. Kubalanza, pp. Kucharscy, pp. Klozyk, pp. Żabińscy, pp. Mikołajczyk. Kto następny pomoże?

OGŁASZAJCIE SIĘ W DZIENNIKU CHICAGOSKIM.

PRAWDOPODOBNY GABINET ROOSEVELTA.



Ośmiu ludzi, którzy mają wejść w skład gabinetu nowej administracji. U góry, od lewej ku prawej: Harold Ickes z Chicago, sekr. spraw wewn.; Daniel C. Roper z South Carolina, sekr. handlu; Henry A. Wallace z Iowa, sekr. rolnictwa; George H. Dern z Utah, sekr. wojny. U dołu: Frances Perkins z New Yorku, sekr. pracy; Claude A. Swanson z Wirginji, sekr. floty; James Farley z New Yorku, poczmistrz generalny i Thomas J. Walsh z Montany, prokurator generalny. Nominacje senator C. Hulla z Tennessee na sekretarza stanu i W. H. Woodina z New Yorku na sekretarza skarbu, zostały już formalnie ogłoszone przez Prezydenta-elekta. (Klisza Tribune).

Amerykanka Zbudowana Twórczą Pracą Polski.

Wywozi Najlepsze Wrażenia z Objazdu Po Rzeczypospolitej.

New York, 24. lutego. (PAT) Znana podróżniczka, Miss Howlett, powróciła świeżo do Stanów Zjedn. z podróży po Polsce i Rosji. We wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi Pat'a, pna Howlett streściła w następujący sposób rzeczy, które największe na niej w Polsce zrobiły wrażenie:

1. Energja, wykształcenie i praktyczność polskich kobiet;
2. Znakomite lotnictwo pasażerskie;
3. Gdynia, której rozbudowa jest w jej oczach ósmym cudem świata;
4. Czystość miast polskich;
5. Ewolucja kulturalna młodego pokolenia chłopskiego w Polsce;
6. Piękno Krakowa;
7. Szybkość pracy twórczej odrodzonej Polski, która w ostatnich 15 latach bez rozgłosu i propagandy zrobiła stosunkowo więcej aniżeli głośny wysiłek Sowietów, a przy tem wszystkiem nie pozbawiła nikogo wolności.

Pna Howlett cytowała jako przykład polskiej pracy twórczej fakt, że Polska w dzień swego odrodzenia znalazła na swojej ziemi 5,000 starych lokomotyw, a dzisiaj nietylko ma 6,000 nowych lokomotyw własnego wyrobu, ale nawet eksportuje je do różnych krajów, a dwie największe lokomotywy w Europie zbudowane były w warsztatach polskich dla kolei bułgarskich.

Pna Howlett mówiła również o wielkim rozwoju chłopskich organizacyj kobiecych, szerzących szybko praktyczne wykształcenie wśród mas ludowych, i przytoczyła inteligentne zapytania, które na posiedzeniu takiego klubu, wystosowały włościanki polskie. Ze wzruszeniem wspominała prośbę pewnej włościanki na Kujawach, która dowiedziawszy się, że pna Howlett powraca z objazdu Pomorza, zwróciła się do niej z następującemi słowami: „Pani wraca z Pomorza — ja się tam urodziłam i spędziłam moje dzieciństwo. Jak pani powróci do Ameryki, to niech pani powie Amerykanom, że Pomorze, to najbardziej polska część naszego kraju."

Niski Hotel.

Podróżny do portjera hotelu:
— Jakie są ceny pokojów?
— Na pierwszem piętrze 6 dolarów, na drugiem 5 dolarów, a na trzeciem 2 dolary.
— Dziękuję, mówi gość i wychodzi.
— Czy ceny są za wysokie? pyta portjer.
— Nie, mój panie, tylko hotel jest za niski.

TRAGEDJA W POWIETRZU.

Student zabił pilota i popełnił samobójstwo.

San Benito, Tex., 24. lutego. Nad lotniskiem na skraju San Benito rozegrała się wczoraj tragedja, która zdmuchnęła dwa istnienia ludzkie.

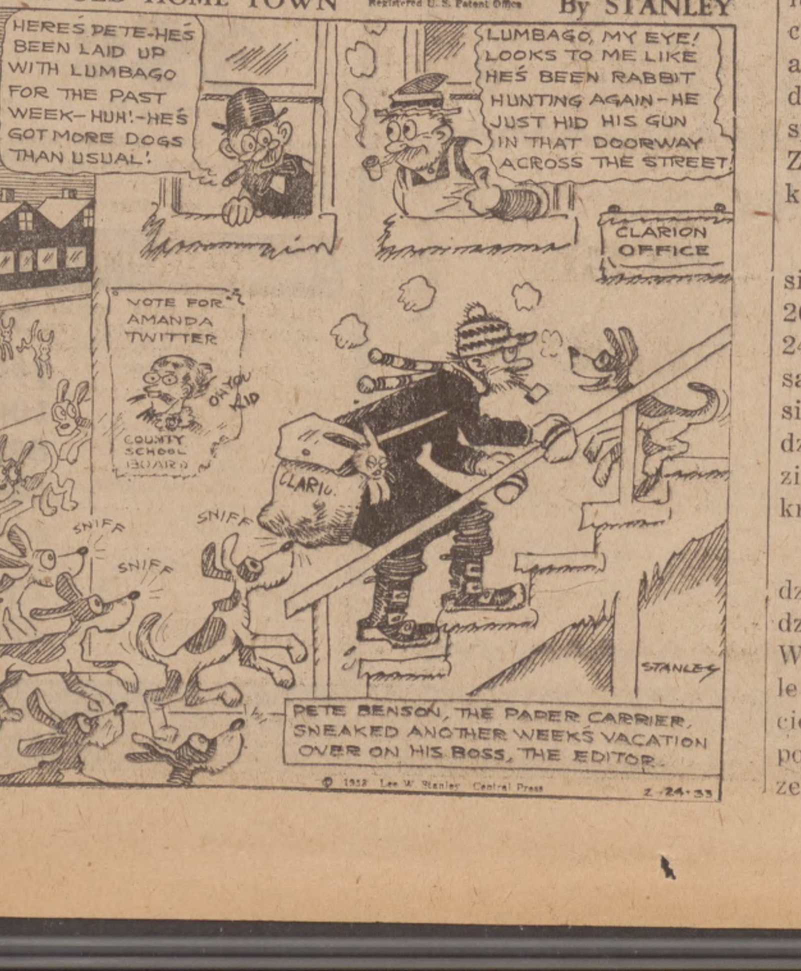
Świadkowie jej mówili, że słyszeli strzał, kiedy samolot Lemana Nelsona, pilota, lat 33, znajdował się w powietrzu. Po odgłosie strzału, samolot zaczął spadać i ciało pilota wypadło na ziemię. Aparat wyprostował się potem i zarył się nosem w ziemię, kiedy koła dotknęły gruntu.

Erin McCall, lat 20, student lotnictwa, wyskoczył z aeroplanu i pobiegł w pole. Potem — świadkowie mówili — padł drugi strzał i McCall padł martwy na ziemię. Obok niego znaleziono rewolwer z trzema wystrzelonymi nabojami. Pilot Nelson dostał kulę w tył głowy.

Władze nie zdołały dotąd wyświetlić tajemnicy tragedji.

Popierajcie Tych Którzy Się Ogłaszają w "Dzienniku Chicagoskim"

THE OLD HOME TOWN — Registered U. S. Patent Office — By STANLEY



ZEZON PIETKIEWICZ UKOŃCZYŁ PRAWO.

Znany w Chicago p. Zenon Pietkiewicz, który przed kilku laty „wyemigrował" do Detroit i tam się osiedlił, ukończył wczoraj studja prawnicze na Uniwersytecie Michigan.

Pan Pietkiewicz przybył do Chicago z Polski już po wojnie. Posiada tu dwóch braci i wielu przyjaciół, z którymi się zżył.

W 1925 roku zapoznał się z córką znanych szeroko w Detroit i zamożnych pp. Pasiecznych, p. Zofją i wkrótce po pierwszem zapoznaniu się odbył się w Detroit ślub.

Pp. Pietkiewiczowie doczekali się już dwóch rosłych synów.

Młody prawnik, choć w trudnych warunkach, pracował wieczorami na utrzymanie swej rodziny, a w dzień uczęszczał na studja. Po czteroletnich wysiłkach, pracę jego nagrodzono dyplomem prawnika.

Państwo Pietkiewiczowie zamieszkują z rodzicami w Detroit pnr. 1853 E. Grand Boulevard.

Wydawca-Dyplomata.



Robert W. Bingham, wydawca z Louisville, Ky., upatrzony przez p. Roosevelta na ambasadora do Anglji.

Związek Klubów Małopolskich.

Klub parafji Wojnice zwołuje posiedzenie w przyszłą niedzielę, 26go lutego, w sali J. Moskala, 831 N. Ashland ave., o godzinie 2:30 po południu, wszyscy członkowie pożądani. Tom. Strojny, prezes; Piotr Gdowski, sekr.

*

Klub Jasło, odbędzie posiedzenie w przyszłą niedzielę 26 lutego, w lokalu ob. Wierzbickiego, pnr. 1048 N. Marshfield ave., o godzinie 3ciej po południu, mamy wiele pilnych spraw do załatwienia. — Jan Zychowicz, prezes; Wład. Czekaj, sekr.

*

Klub Ołpiny będzie miał posiedzenie w przyszłą niedzielę, 26go lutego, w sali A. Jelenia, 2459 So. Whipple ave. W tejże sali mamy nasze regularne posiedzenia w każdą ostatnią niedzielę miesiąca. — Antoni Niziołek, prezes; J. Niziołek, sekretarz.

*

Klub Uszew Zawada, odbędzie posiedzenie w przyszłą niedzielę 26go lutego, w sali 1816 West Thomas ulica, mamy wiele ważnych spraw które nie cierpią zwłoki, o godzinie 2:30 po południu. — St. Pasek, prezes; Feliks Pawełek, sekr.

Klub Kobylanka, zwołuje posiedzenie w przyszłą niedzielę, 26go lutego, w sali Osikowicza punktualnie o godzinie 3ciej po południu. Edward Szurek, sekr. 1854 West Augusta Blvd.

*

Klub Kozłów-Hubenice jest najmłodszem w rodzinie klubów bo dopiero zorganizowany. — Sprężysty komitet, którego programem jest budowa Domu Ludowego. Kwaterę swoją będzie miał w sali p. J. Moskala, 831 N. Ashland ave. — Mateusz Sambor, sekr. Zw. Klubów Małopolskich.

Z FIDELISOWA.

W kościele św. Fidelisa pobłogosławiony został przed kilku dniami związek małżeński, p. Pawła Tyda z panną Katarzyną Ponczko. Ślubnej ceremonji na Mszy św. dopełnił X. Stanisław Ozmina. Nowożeńcom drużbowali: w pierwszej parze p. Henryk Tyda z panną Marją Bąkowską; w drugiej p. Jan Ponczko z panną Marją Polak; w trzeciej p. Czesław Przebylski z panną Agnieszką Nowak. Gdy weselne przy licznym udziale gości odbyły się w sali ob. Stefanika.

Pan Ickes Czeka Na Nominację Do Gabinetu.

Oficjalnej wiadomości brak.

Pan Harold L. Ickes, chicagowianin, po otrzymaniu nieoficjalnej wiadomości o swej nominacji na członka gabinetu Prezydenta - elekta Roosevelta, czekał wczoraj w swem biurze pnr. 120 S. La Salle ul. na potwierdzenie wiadomości.

Urzędowa wiadomość jednak że nie nadeszła. Pan Ickes był jednym z paru najbardziej czynnych pracowników Roosevelta podczas ostatniej kampanji wyborczej w stanach zachodnich — w biurze w Chicago. Nominacja ma być na sekretarza spraw wewnętrznych.

Swego czasu p. Ickes, po ukończeniu szkół, był redaktorem działu politycznego w „Chicago Record", a później redagował dział sportowy w „Chicago Tribune" i „The Chronicle." Podczas wojny był na służbie w Y.M.C.A. jako ochotnik.

Prok. Courtney Targuje Się o Fundusze.

Chodzi o $20,000 na proces Baina.

Prokurator stanowy na powiat Cook, p. Thomas Courtney, stawił się wczoraj przed komisją powiatową i zażądał zwrotu zaliczki $20,000, jaka była przyznana jego poprzednikowi kosztem budżetu tegorocznego. Nadwyżka poszła na proces Bainów. A właściwie należy się jeszcze specjalnemu podprokuratorowi E. J. Raberowi, który prowadził proces i dwom jego pomocnikom. Razem nadwyżka kosztów w innych departamentach na konto budżetu tegorocznego wynosi $320,000. Komisja powiatowa miała tkaie sumy uwzględnić. Dlatego p. Courtney domaga się też wszystkiego na lepsze sprawodanie swej władzy.

NOTATKI OSOBISTE

Z okazji 60ej rocznicy urodzin pani Bronisławy Tamillo, zam. pnr. 5305 George ul., grono przyjaciół sprawiła dla niej niespodziankę. Życzono jej zdrowia i wszystkiego najlepszego, tudzież obdarzono ją upominkami. Obecni byli: pp. S. Faber z żoną i dziećmi, pp. P. Genis z żoną i dziećmi, pani M. Tabert, pp. B. Look z żoną i dziećmi, pani M. Schloss z wnukiem, pp. Fr. Gregg z żoną, pp. J. Grzella z żoną i synem, pp. W. Grzella z żoną, pp. Józef Grzella, jr. z żoną, panna Wiktorja Grzella z narzeczonym J. Rogers, pani Tomaszewska z córką, pp. J. Pydlek z żoną i Jan Plenzler.

CICERO

Dziennik Chicagoski można nabyć w następujących miejscach: Kanikula, roznosiciel, 3232 So. 54th Ave.; w składzie pnr. 5108 W. 31sza ul.; w składzie Ligmanowskiego, pnr. 4900 —30ta ul., gdzie również można podawać drobne ogłoszenia.

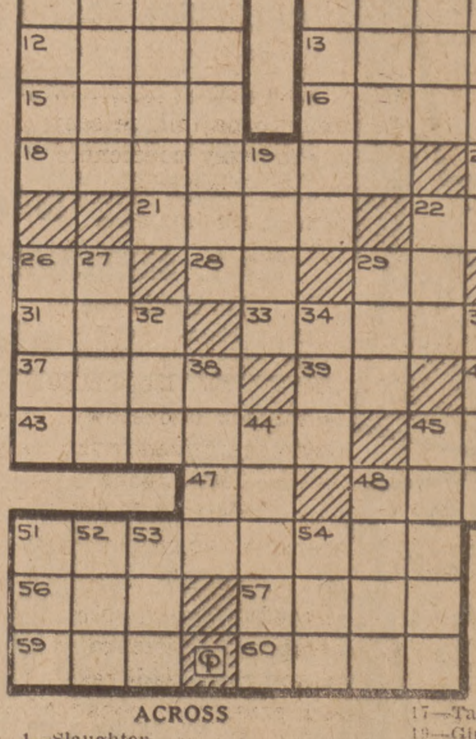
Nie Boi Się Japonji.



Marszałek Czang Seuh-Ljang, który nie chce wycofać wojsk chińskich z prowincji Dżehol.

Prosimy naszych łaskawych Czytelników i Czytelniczki, aby przy kupnie towarów oznajmiali, że czytali ogłoszenie w **"Dzienniku Chicagoskim."**

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



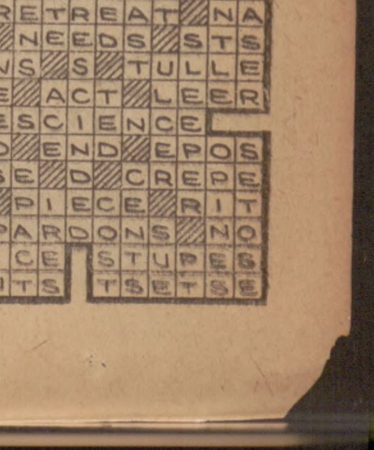
ACROSS

1—Slaughter
5—Popular innovations
9—Insect
12—Game on horses
13—Adjoin
14—And not
15—Ireland
16—Legitimacy
18—Most precious
20—Sun god
21—Any
22—A water animal (pl.)
26—Symbol for tantalum
28—Type measure
29—Doctor (abbr.)
30—Girl's name
31—Beer
33—Residence
36—Incidents
37—Lantern
39—And (L.)
40—Compass point
42—Knights of Pythias (abbr.)
43—Casters
45—Icelandic literature
47—Each (abbr.)
48—Alleges
51—Vice president of the United States, 1817-1825
55—Mud
56—Fuss
57—Sea eagle
58—At sea
59—Tiny vegetable
60—Experienced
61—Appear

DOWN

1—Ran
2—Lesson
3—Assumed name
4—Fifth president of the U. S
5—Erroneous
6—Countenance
7—Excavated
8—Begin
9—Bird
10—In no manner
11—Essay
17—Tardy
19—Girl's name
22—Not even
23—The utmost hyperbole
24—Skating pavilion
25—Break suddenly
26—Granular silicate
27—Wing shaped
29—Pithy saying
32—Australian ostrich
34—Egyptian deity
35—Terminates
38—Inspect slyly
41—Swellings
44—Grasps
45—Town in Prussia
46—Ascend
48—Girl's name
49—Largest plant
50—Stitch
51—Strike gently
52—Poem
53—Extinct bird of New Zealand
54—Anger

Answer to previous puzzle



PAMIĘTNA SPRZEDAŻ

ZAZNACZAJĄCA ZMIANĘ NA OGÓLNO-TANIOŚCIOWY SKLEP

SPRZEDAŻ NA JEDEN DZIEŃ

W SOBOTĘ, 25go LUTEGO

Parkujcie i Kupujcie

od 9:30 do 9:30

WIEBOLDT'S *Bargain Store*

Przy Milwaukee Ave. Blisko Ashland — *Armitage 1000*

REZERWUJEMY SOBIE PRAWO OGRANICZENIA WSZELKICH ILOŚCI.

PRZYJMUJEMY NOWĄ ZASADĘ:

Nasz Basement Taniości Nie Był Dość Obszerny, Dlatego Teraz Zamieniamy Cały Skład Na Skład Ogólno-Taniościowy

Ofiarujemy ceny basementu taniości na każdem piętrze, w każdym departamencie — ale za te ceny ofiarujemy lepszej jakości towary, takie jakie zwykle spodziewalibyście się otrzymać u Wieboldt'a.

SOBOTA BĘDZIE DNIEM PAMIĘTNYM
z Powodu Sprzedaży Zaznaczającej Tę Wielką Zmianę w Naszej Zasadzie

Przyjdźcie w sobotę dla zwiedzenia tego wielkiego składu taniości przy Milwaukee Avenue. Oglądnijcie ten nowy skład Wieboldt'a, nowy towar po zadziwiająco niskich taniościowych cenach jakie obowiązują w całym składzie. Oszczędzicie na każdym artykule, na każdej potrzebie, od garderoby do domu. Możecie teraz kupować w którymkolwiek departamencie i na któremkolwiek piętrze po cenach taniościowych.

Jeden z Największych Zbiorów Taniości Jaki Kiedykolwiek Uplanowaliśmy, Dla Upamiętnienia Tej Nowej Zasady. Starzy Odbiorcy, Młodsi, Mieszkający w Sąsiedztwie i Ci Którzy Się Wyprowadzili—Wszyscy Będą Chcieli Tu Przybyć!

OBIAD Z INDYKA 19c — Indyk, nadziewanie, kartofle, sałata, chleb, masło i napój. Pierwsze Piętro.

SUNDAE Z POZIOMEK 9c — Świeże poziomki, domowej roboty śmietanka, ubijana śmietanka. Pierwsze Piętro.

DOUGHNUTS 1c Sztuka — Także cukrem obsypane twists.

Za Gotówkę Bez Dostawy.

GILLETTE 5 w paczce **27c** — Także Probak ostrza. 2 paczki odbiorcy. — Trzecie Piętro. Żadn. Zam. Pocztą Ani Telefonem.

KAWA 3 funtowy woreczek **43c** — Santos Pea berry, Wieboldt's najl. gat. jaki można nabyć. Za Gotówkę bez dostawy Żadn. Zam. Pocztą Ani Telefonem.

LIBBY'S MLEKO 3 puszki **14c** — Wysokie puszki. Kupujcie teraz. Za gotówkę bez dostawy Żadn. Zam. Pocztą Ani Telefonem.

MUŚLIN 4c jard — Pride of Dixie, niebielony, 36 cal. 20 jardów odbiorcy. Żadn. Zam. Pocztą Ani Telefonem.

39c FELT BASE 22c kwadr. jard — 2 jardy szerokie. Nieco wadliwe. 3cie piętro.

19c ALKOHOL 8c PAJNT — Alkohol do nacierania. 3 butelki odbiorcy. Żadn. Zam. Pocztą ani Telefonem.

$1.50 GOMOZO $1 — Dr. Peter Fahrney's znany tonik. 2 odbiorcy. Żadn. Zam. Pocztą ani Telefonem.

PRZYBORY STOŁOWE 8½c SZTUKA — 10-letniego gatunku. Srebrem platerowane. Ozdobne. Żadn. Zam. Pocztą ani Telefonem.

NOWE SŁOMKI 89c — Zwykłe $1.75 wiosenne style i kolory. — Wszystkie wielkości. 2gie Piętro.

$1 OVALTINE — Znany szwajcarski zdrowotny napój, 2 odbiorcy **59c**

Damskie Modne TRZEWIKI 88c — Z lakierowanej skórki, koźlęcej i kombinacyjne. Pantofelki z 1 paseczkiem, oxfordy i czółenka. Wielkości 5 do 8. Pierwsze Piętro.

CHŁOPIĘCE OXFORDY — Z cielęcej skórki. Także czarne i białe oxfordy. Wielkości 1 do 6 .... **$1.29**

DZIECIĘCE TRZEWIKI — Z lakierowanej skórki i cielęcej. Wielkości 8½ do 2. Specjalnie **84c**

PANTOFLE TANIO — Męskie i damskie, z kubańsk. obcas. Męskie everettes z wyściełan. pod. Para **19c**

MĘSKIE SWETERY — Wełniane; surdutowe i slipover. Wzmocnione. Wielkości 36 do 46 .... **$1**

Męsk. Spodnie do Roboty — Bawełniane Trojans, worsteds whipcords. Wielko- 36 do 46 .... **89c**

Męskie Union Garnitury — Bawełniane, w prążki, z krótkiemi rękawami. Wielkości 31 do 46 .... **29c**

CHŁOPIĘCE KOSZULE — Z broadcloths i perkali. — Warte do 50c. Wielkości 8 do 14 ...... **29c**

Dziecięce POŃCZOCHY — Pełnej dług. derby i prążk. baweln. Ceglaste odcienie. Wiel. 5 do 9½. Para **8½c**

O.N.T. BAWEŁNICA Do Heklowania. — Ekru, biała i kolorowa. Specjalnie, kłębek **6½c**

Wstąpcie do klubu oszczędnościowego Wieboldta.

SUKNIE Z Ładnych Materyj. — Wiosenne fasony z równo kolorowych materyj i wzorzystych w kombinacji. Wszystkie wielkości. **$2.66** albo 2 za $5. Drugie Piętro.

Jeszcze Więcej Taniości

THEATRICAL KREM, funt	19¢
EPSOM SÓL ..... 5 funtów za	19¢
EX-LAX, 25c czekoladki na przeczyszczenie	12¢
24 BAYER'S ASPIRIN tabletek (2 odbiorcy)	16¢
40c FLETCHER'S CASTORIA (2 odbiorcy)	18¢
35c VICK'S VAPO RUB (2 odbiorcy)	18¢
$1 MARROW-O-OIL tylko	59¢
ARLENE'S KREM, funt	25¢
$1 EMULSJA Mineralnego Oleju	59¢
50c PEPSODENT Pasta, (2 odbiorcy), po	29¢

Pierwsze Piętro.

VANARD PRZYBORY TOALETOWE 12c — Zwykle 50c. Kremy, puder, etc.

RID-JID DESKI — Zwykłe $3.50 deski do prasowania — 1 odbiorcy. — Specjalnie **$1.66**

POWŁOKI NA DESKI — Zwykłej wielkości. Kompletnie ze sznurowadłem i oczkami. Specjalnie **8½c**

3-STOPOWE DRABINKI — Z prętami pod każdym szczeblem, należycie wzmocnione, z półką na kubełek **47c**

10c SHINOLA 5c — Czarny, brunatny i ceglasty szuwaks do trzewików. 2 odbiorcy.

ŚPIEWAJĄCE KANARKI — Gwarantowane. Albo zamienimy w 10-ciu dniach. Specjalnie na tę sprzedaż **$2.19**

PIER SZAFKI — Zwykle $1.79. O orzechowem wykończeniu. 4 półki. Tylko **$1**

5-SZTUKOWE **GARNITURY DO ŚNIADAŃ** — Dębowy rozsuwany stół i 4 krzesła. Brunatne albo zielone. **$7.95**

OPANCERZONY KABEL — ABC wyrobu. — Ogólnie znany jako BX drut. 100 stóp **$1.87**

PORANNE SPECJALNOŚCI

Od 9:30 Rano do 1-szej Po Południu

4 Razy Przeszyw. Miotły 12¢ — Miotły z Illinois kiej kukurydzy. Nie sprzedamy dzieciom. 1 odbiorcy. Żadnych Zamówień Pocztą Ani Telefonem.

MIAŁKI CUKIER 5 funtowy woreczek **19c** — 5 funtów odbiorcy. Czysty miałki cukier w płóciennych woreczkach. Za Gotówkę Bez Dostawy. Żadnych Zamówień Pocztą Ani Telefonem.

PAPIEROSY 10 Paczek **94c** — Lucky Strikes, Old Golds, Chesterfields, Camels, 1 pudełko zawierające 10 paczek odbiorcy. Żadnych Zamówień Pocztą Ani Telefonem.

STOLIKI DO KART 39c — Zwykle 79c. Leatherette wierzchy. Czerwone, zielone i czarne. Żadnych Zamówień Pocztą Ani Telefonem. 2 odbiorcy.

5c ZŁOTE RYBKI 1c — 5 odbiorcy. — Nie sprzedamy dzieciom. Żadnych Zamówień Pocztą Ani Telefon.

NICI 500-jardowe szpulki **13½c** — Coat's albo Clark's O.N.T. Czarne i białe. Żadnych zam. pocztą i telef.

RĘKAWICZKI 4c — Z runistego kenwesu. Wiązane w przegubiu. Grube. 6 par odbiorcy. Żadnych Zamówień Pocztą Ani Telefonem.

KARTY DO GRANIA Warte 50c **28c** — Bicycle karty. 1 talja odbiorcy. Żadn. Zam. Pocztowych ani telef.

ZASŁONY DO OKIEN Warte 35c **19c** — Wielkości 36 cali 6 stóp. Nieco wadliwe. Na wałkach. Sznurki do pociągania, 2c extra. Trzecie Piętro.

PERKALE Wiosenne Druki **10½c** Jard — Zwykle 15c jard. 80 sq. 36 cali szerokie. W kadzi farbowane. 1sze Piętro.

DRAPERJE Z ADAMASZKU $1.39 — Gotowe do zawieszenia. — Wielk. 20x84 cali. Podszyte satyną. Z opaskami.

KOMPLETY FIRANEK — 5-sztukowe. Zwykle 79c. Z kolorowej voile, upiększone rufelką **39c**

RESZTKI NA FIRANKI — Grenadine, marquisette. Wartości do 19c. — Teraz jard **8½c**

TURECKIE RĘCZNIKI — 22x44 calowe. Zielone, żółte, różowe, niebieskie. — Grube! Każdy **12½c**

TURECKIE RĘCZNIKI 7½c Każdy — 18x36-calowe, z podwójnych nici. Z pastelkową kratkowatą bortą.

44c MATERJA NA WSYPY — Importowana czeska materja. — Gruba, skromnie paskowata. — Jard **29c**

PIERZE NA PODUSZKI — Gęsie i kacze, mieszane pierze. Sanitarne, białe, — Funt **59c**

JAPOŃSKA PONGEE — Importowana 12 momme. W naturalnym kolorze. 20 jardów odbiorcy. Jard **12½c**

SERWISY DO ŚNIADAŃ — 20-sztukowe, pół-porcelanowe. Obsługa na 4. — Specjalnie na tę sprzedaż **89c**

Oszczędzajcie Teraz w Naszej Sprzedaży Czystych Artykułów Spożywczych!

KARBONADA W KAWAŁKU NA PIECZEŃ. — Mała i chuda. Przeciętnie 3 do 3½ funta. Od żeber albo polędwicy. Funt **6c**

JAJA — Cloverbloom albo Meadow Gold, w pudełkach. Duże, wybierane, stanowczo świeże, 2 tuziny odbiorcy. Tuzin .... **17¢**

PERFECTION SZYNKI — Davies, całe albo połówki. — przeciętnie 10 do 14 funtów. Funt ...... **9½¢**

WIEPRZOWE PATTIES — Robert's Country Maid, funt **14c**

CHOP SUEY 25c — Chińskie chop suey z ryżem. Duża porcja. Będziecie je lubieli.

WYBORNE BANANY — wyborne, dojrzałe, jutro 3 funty za **14c**

POT ROAST — tutejszej jakości, chuck, funt .... **14¢**

OGÓRKI Z KOPRU — w kwartowych słoikach, słoik .... **10¢**

CIASTKA — Dutch Mill, wypiekane przez znaną firmę Sunshine Cookies Co. Funt .... **17¢**

DOUGHNUTS — naszej domowej roboty, świeże, jutro 2 tuziny za **25¢**

PAJE Z CZARNYCH MALIN — o kruchej skórce smaczne. Każdy .... **10¢**

KWADRATY LAYER CIAST — duże, bardzo smaczne, każdy .... **23¢**

KALIFORNIJSKIE POMARAŃCZE. — Wyborne navels. Wielkości 176 i 200. Bardzo specjalnie. Sztuka **2c**

CIASTA DO KAWY — francuskie maślane albo streusel, 2 za **25¢**

SMAŻONE KURCZĘTA — tak przygotowane jak je lubicie, funt ..... **31¢**

Na Sprzedaż w Piątek, Sobotę i Poniedziałek — Za Gotówkę Bez Dostawy.

PINOCE 7c — Duże, świeżo upalane. — funt ....

REKORDY. — Zwykłe 75c i $1. Columbia i Okeh. — 4 odbiorcy. sztuka **3½c** Dept. Muzyki. Pierwsze Piętro.

MLECZNA CZEKOLADA — Czysta, gładka i śmietankowa. Funt **11½c**

NOWE WIOSENNE PRALNE SUKNIE 29c — Z drukowanych perkalów. Nieco wadliwe. Modne ozdoby. — Wielkości 16 do 46. Drugie Piętro.

KOMBINACJE — Wyprzedane przez fabrykanta. 32 do 48. Także girdles, 24 do 32 .... **44c**

CHUSTECZKI — Damskie lawn chusteczki z kolorową bortą, drukowane i całe białe **2½c**

Nowe Ręczne TOREBKI — Fabrikoid. Torebkowe, kopertowe i z łańcuszkiem. Specjalnie **29c**

RAYONOWA BIELIZNA — Chemise, Bloomers, majteczki, step-ins. Wadliwe. — Wszystkie wielkości **24c**

JEDWABNA BIELIZNA — Chemises, majteczki, komp. do tańca. Z import. koronką. Zwykłe wielkości **69c**

Czysto Jedwabne SLIPS — Ukośnie skrojone. Także z francuskiej Tex krepy. Wielkości 32 do 44 **87c**

BARWNE PINAFORES — Z drukowanej bawełny. Z wypustkami w odmiennych kolorach **6c**

COVERALL FARTUCHY — Z perkalów w nowych deseniach. Małe, średnie i duże **17c**

POLO PŁASZCZE — Czysto weln., jedw. podszyte. Ceglaste dla dziewcząt, panien i kobiet **$5**

Nowe Płaszcze na Deszcz — Z lśniącej albo matowej leatherette. Wielkości dla panien i dam **$1**

Dziewczęce SUKIENKI — Z wzorzystych perkalów. — Trwałe kolory. Wielkości 7 do 14 lat **39c**

Dziewczęce SUKIENKI — Z czysto jedw. druków. Z bufiastemi rękawami. Wiel. 7 do 14 lat. **$1.49**

JEDWABNE POŃCZOCHY 35c — 3 pary za $1. Szyf. i grubsze. Z picot wierzchem. Wielkości 8½ do 10½. Nieco wadliwe. Pierwsze Piętro.

Jeszcze Więcej Taniości

27-calowa shaker flanela, jard (10 jardów odbiorcy)	5¢
36-calowe Butcher płótno, jard	7½¢
Nowe kretony, jard	10¢
5-galonowe zbiorniki dla rybek	89¢
Klatki dla ptaszków, z przyborami	66¢
Miotełki do odzieży	6½¢
Ceratowe podkładki na krzesła, — specjalnie ..... 2 za	25¢
Szafki z 4-ma szufladami	89¢

25c LUX 2 za **35c** — Powszechnie znane płatki mydlane. 2 odbiorcy. Żadn. Zam. Pocztą Ani Telefonem.

MODESS 11½c Pudełko — 12 serwetek w pudełku. Ukształtowane końce. 6 pudełek odbiorcy. Żadn. Zam. Pocztą Ani Telefonem.

15c KEN-L-RATION 8c — 15c puszki pokarmu dla psów. 6 odbiorcy. — Specjalnie. Żadn. Zam. Pocztą Ani Telefonem.

10c PALMOLIVE 5 kawałków **19c** — Mydło toaletowe aby utrzymać cerę młodości. 5 kawałków odbiorcy. Żadn. Zam. Pocztą Ani Telefonem.

RĘKAWICZKI 14c — Wartości do 79c. Z materji. — Wielkości 6 do 8. Żadn. Zam. Pocztą Ani Telefonem.

CHUSTECZKI 1½c Sztuka — Męskie, białe bawełniane chusteczki, mereżkowane. Żadn. Zam. Pocztą Ani Telefonem.

NOCNE KOSZULE 19c — Muślinowe, z Porto Rican haftem. Wielkości 14 do 17. Żadn. Zam. Pocztą Ani Telefonem.

FRUIT O'LOOM 8½c JARD — Muślin, 36 cali szeroki. 10 jardów odbiorcy. Żadn. Zam. Pocztą Ani Telefonem.

GUMOWE OBCASY 10c — Przymocowane do trzewików. Każdej wielkości. Gwar. Na balkonie.

TUBY DO RADJA 28c — Numery 245, 226, 227, 280, 171A, 201A, 46, 56, 57, 58, 238. 4 odbiorcy. Próbujemy wasze tuby darmo. Dept. Muzyki.

Powiedzcie Każdemu o Tym Dniu Przedziwnych Ofert—Sa To Specjalności Tylko Na Jeden Dzień!